

Po trzech latach eksploatacji

## 10 mln ton rudy miedzi z kopalni „Polkowice“

LUBIN (PAP)

Kolejny sukces odnotowali górnicy zagłębia miedziowego w Lubinie — 21 bm. na nadzwyczajnej Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach Górniczych „Polkowice“ przedstawiciele załogi złożyli meldunek o wydobywaniu 10-milionowej tony rudy miedzi. Jubileuszową, 10-milionową tonę rudy miedzi wydobyto w zaledwie 3-letnim okresie eksploatacji kopalni „Polkowice“.

Podczas sesji górnicy „Polkowice“ postanowili przyspieszyć dążenie do wyrobisk poziomych od strony kopalni w kierunku szybów głównych nowo budowanej kopalni „Rudna“.

Podjęto też decyzję o zwiększeniu wysiłków w celu zintensyfikowania wydobywania rud miedzi, zwłaszcza wydajności pracy na górniczych przedkach.

Przedterminowe uzyskanie 10-milionowej tony rudy miedzi stanowi duży sukces górników lubińskiego zagłębia miedziowego. Jest to konkretny wkład w realizację zobowiązań. Jak wiadomo, do końca br. zgodnie z podjętymi decyzjami, — górnicy Lubina wspólnie z hutnikami miedzi postawili dostarczyć 7.500 ton miedzi elektrolitycznej wartości pół miliarda złotych. W ciągu 7 miesięcy br. kraj otrzymał już ponad 4 tys. ton.

I sekretarz KW PZPR wśród robotników Brzeska

## W najmłodszym i najstarszym zakładzie produkcyjnym

(Inf. wł.). Do tradycji wchodzi już niezapomniany odwiedziny I sekretarza KW PZPR Józefa Klasy w zakładach pracy woj. krakowskiego. W dniu wczorajszym J. Klasa po przeprowadzeniu rozmów z pracownikami KP PZPR w Brzesku udał się wraz z I sekretarzem KP Ludwikiem Nędzą do Fabryki Opakowań Blaszanych, popularnie zwanej „Błaszanką“. Ten najmłodszy zakład Brzeska, uruchomiony w 1970 r., szczytowi jest najmłodszą załogą spośród wszystkich tutejszych przedsiębiorstw. Średnia wieku ponad 600-osobowej załogi wynosi 25 lat. Na nowoczesnych maszynach produkują się tu przede wszystkim opakowania blaszane dla

przemysłu owocowo-warzywnego.

Obaj sekretarze zapoznali się z cyklem produkcyjnym poszczególnych wydziałów. I sekretarz KW przeprowadził serdeczne rozmowy z pracownikami, interesując się produkcją, szkoleniem młodzieży, przyfabrycznym budownictwem mieszkaniowym, zarobkami i sprawami osobistymi. Impomującą wyglądała produkcja niektórych elementów, np. kapsle m. in. do „Pepsi-Cola“ opuszczające automat w ilości 105 tys. szt. na godz., a wielobarwne puszki konserwowe z szybkością do 13 tys. szt. na godz. Załoga podzieliła się także swoimi kłopotami

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ!

# Gazeta

KRAKÓW

22. VIII. 1972 r.

Nr 199 (7614)

W T O R E K

Rok XXIV

Cena 50 gr

Wyd. A

## Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Dalszy rozwój współpracy polsko-bułgarskiej

### Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z T. Żiwkowem i S. Todorowem

SOFIA (PAP)

20 sierpnia w pałacu Ewksinograd pod Warną odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza z I sekretarzem KC BPK, Todorowem Żiwkowem i przewodniczącym Rady Ministrów, Stankom Todorowem.

Przywódcy obu państw dokonali wymiany poglądów na tematy związane z pogłębieniem stosunków politycznych, koordynacją planów gospodarczych w następnej pięcioletniej oraz na sprawy rozszerzenia wymiany towarowej i kooperacji przemysłowej między obu krajami. Omówiono problemy współpracy naukowo-technicznej i wymiany kulturalnej.

Podczas rozmów podkreślono duże znaczenie dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni z ZSRR oraz jednolitości i wartości wspólnoty socjalistycznej. Ponownie potwierdzono służebność wniosków, wygłoszonych podczas przeprowadzonego ostatnio na Krymie spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych państw socjalistycznych.

Omówiono także aktualne problemy sytuacji międzynarodowej, w szczególności sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Spotkanie przebiegało w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Jak podaje agencja BTA, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka i I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow wraz z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL, Piotrem Jaroszewiczem i członkiem Biura Politycznego KC BPK, prze-

wodniczącym Rady Ministrów LRB Stankom Todorowem odwiedzili kompleks turystyczny „Złote Piaski“.

Przed hotelem „International“ turyści polscy, bułgarscy i zagraniczni serdecznie powitali przywódców partyjnych i państwowych Bułgarii i Polski.

Edward Gierka i Todor Żiwkow rozmawiali z turystami polskimi, którzy coraz liczniej spędzają urlopy w Bułgarii nad Morzem Czarnym.

Z tarasu 15-piętrowego hotelu „International“ przywódcy polscy podziwiali wspaniałą panoramę Złotych Piasków. Zapoznano ich z wielkimi sukcesami turystyki międzynarodowej w Bułgarii i z perspektywami rozwoju turystyki w najbliższych latach. Goście polscy z zainteresowaniem obejrzeli kompleks hoteli „Szkipka“.

Konwencja

republikanów

## R. Nixon bez konkurenta

### Demonstracje w Miami Beach

NOWY JORK (PAP)

W poniedziałek w godzinach wieczornych otwarty został w Miami Beach na Florydzie zjazd Partii Republikańskiej. Wyłonił on kandydata Partii Republikańskiej na prezydenta USA oraz uchwałę program przedwyborczy. Jest rzeczą przesadzoną, że kandydatem tym będzie obecny prezydent Richard Nixon. Jest to bowiem jedyna kandydatura.

W Miami Beach trwają już zarządzenia oddziaływalnych przeciwko kandydaturze Nixona.

Władze stanowe zmobilizowały w Miami Beach dodatkowe siły policji i wojska. Przerzucano tam przeszło 3 tys. żołnierzy gwardii narodowej, 2.500 specjalnie przeszkolonych żołnierzy jednostek desantowych i piechoty morskiej. Gubernator stanu Floryda dysponuje także licznymi oddziałami policji. Na zarządzenie Pentagonu na okres zjazdu w gotowości bojowej będą się znajdowały oddziały wojsk „specjalnego przeznaczenia“ i piechota morska w bazach morskich stanu Północna Karolina.

W przeddzień zjazdu doszło już do pierwszych próby sił między demonstrantami a policją. Demonstranci protestowali przeciwko wojnie w Wietnamie, pogarszającej się sytuacji wariety niższych, ponownie wysunęli kandydaturę Nixona na prezydenta.

## „Kopernik“ wystartował w przestrzeni kosmicznej

CAPE KENNEDY (PAP)

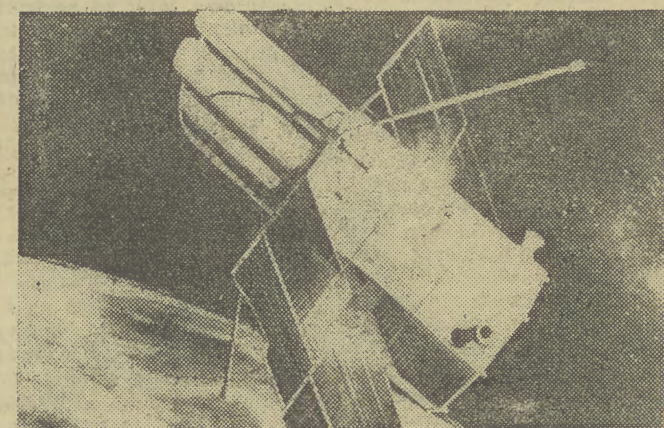
W poniedziałek o 10.29 czasu Greenwich z przylądka Kennedy'ego na Florydzie wystartował sztuczny satelita „Kopernik“, który jest największym, orbitującym obserwatorium astronomicznym, jakie kiedykolwiek wystrzelono w USA.

Wielka raketa „Atlas-Centaur“ wyniosła nowego satelitę w przestrzeń kosmiczną: 12 minut po starcie znalazł się on na orbicie odległej o około 740 km od Ziemi.

„Kopernik“ — nazwany tak dla uczczenia zbliżającej się 500-rocznicy urodzin genialnego polskiego astronoma — nadał już pierwsze sygnały radiowe. Czekają go obecnie krytyczny 12-godzinny okres „adaptacji“ kosmicznej, w czasie którego przeprowadzi się ostatnie korektury jego lotu.

Obserwatorium o masie około 2200 kg zawiera imponującą aparaturę, przede wszystkim 6 teleskopów, z których największy ma średnicę 82 cm. Zbudowano go w Uniwersytecie Princeton. Zadaniem teleskopów jest obserwacja i analiza promieniowania gwiazd, zwłaszcza promieni ultrafioletowych wysyłanych przez tzw. gwiazdy młode, których czas życia mierzy się na miliony lat, czyli które — jak na skalę kosmiczną — istnieją bardzo krótko.

Wystartowanie obserwatorium kosmicznego zgromadziło w bazie rakietowej na przylądku Kennedy'ego licznych gości. m. in. przybył tu ambasador polski w USA, Witold Trampeński, a także wielu polityków amerykańskich pochodzenia polskiego.



Tak wygląda wystrzelone wczoraj z Przylądka Kennedy'ego kosmiczne obserwatorium astronomiczne „Copernicus“.

CAF — UPI — telefot

## NRD uczciła pamięć ofiar tragicznej katastrofy lotniczej

### E. Honecker, W. Ulbricht i W. Stoph uczestnikami uroczystości żałobnej

BERLIN (PAP)

Rada Ministrów NRD uczciła w poniedziałek na uroczystości żałobnej pamięć 156 osób, które przed tygodniem zginęły w katastrofie lotniczej samolotu czarterowego IL-62 w pobliżu Koenigswusterhausen (rejon Berlina).

Na cmentarzu leśnym Wil-da-Hoherlehme zebrało się około 600 najbliższych krewnych ofiar katastrofy. Przybyli przedstawiciele najwyższych władz NRD z I sekretarzem KC SED Erichem Honeckerem, przewodniczącym Rady Państwa, Walterem

Ulbrichtem, premierem Willi Stophem i przewodniczącym Izby Ludowej Geraldem Goettingiem na czele. Przemówienia żałobne wygłosili W. Stoph i G. Goetting.

Ludność NRD dała w tym dniu wyraz swej głębokiej żałobie. Na budynkach publicznych we wszystkich miejscowościach kraju opuszczono sztandary do połowy masztu. Do nastroju żałoby ogólnonarodowej dostosowano programy radia i telewizji.

Również w Berlinie Zachodnim, na znak żałoby i współczucia sztandary na budynkach publicznych opuszczono.

Wokół wydarzeń w Maroku

## Prasa francuska: Ufki zginął od strzałów w plecy

PARYŻ (PAP)

Większość pism francuskich podaje odmiennej od oficjalnej wersji śmierci byłego ministra obrony Maroka, Ufki. „Figaro“, „Aurore“ i „Humanite“ nie kreślają, że nie popełnił on samobójstwa, lecz został zgładzony.

„Aurore“ pisze m. in.: Wydało się, że Ufki został zastrzelony pociskiem w plecy. Powołując się na źródła dobrze poinformowane, korespondent tego pi-

ma w Rabacie cytując słowa wysoko postawionej osobistości w Maroku: „Dla nas nie ulega wątpliwości, że gen. Ufki zginął w wyniku egzekucji“.

Tygodnik „Nouvelle Observateur“ kwestionujący również wersję samobójstwa, podaje w ostatnim numerze, powołując się na źródła marokańskie, że generał otrzymał 3 postrzały: jeden pocisk ugodził go w tylną część głowy i wyszedł gałką oczną, dwa inne przeszły nerki i serce.

Alarm powodziowy

dla południowych powiatów Krakowskiego

## Rzeki niebezpiecznie wzbierają!

Wszędzie na tym terenie wystąpiły lokalne wylewy oraz uszkodzenia dróg i mostów. M. in. zamknięte zostały drogi: Sulikowice — Zembrzyce i Zegocina — Trzcinia. Zalaną została tymczasowo część miasta Puław. Izabela z Flemingów zastawiła tu kłopotliwą z antycznych wzorów „świątynię Sybilla“.

Nasz pierwszy krok w wielki świat czołwki przemysłowej Europy, tu w Puławach wyznacza marna architektura tanich tynków i radość początku rozwoju gospodarczego. A kabinę dyktant obserwujemy na ostrogach pętających rzek, kiedy dziesiątki kilometrów poniżej Puław szara „nysa“ zatrzymuje się nad brzegiem, a dwie panie na wysokich, korkowych obcasach wędrują nad rzeczną nurt, żeby aluminiowym czerpakiem pobrać próbki wody do zakładowego laboratorium odpowiedzialnego za ochronę środowiska przyrodniczego.

Oj! Babska gałdliwość! W krótkiej pogwarce nad rzeką doniósł nam, że od czasu, kiedy ścieli wielkiego kombinatu azotowego są ściśle kontrolowane, już szkodliwe i trujące substancje nie przenikają do rzeki. Za to płynię tu spora doraźna użyźniającego wody. Plankton i życie mikrobiologiczne.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Minister W. Jaruzelski uda się do Szwecji

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra obrony Królestwa Szwecji — Svena Anderssona, w drugiej połowie września br. uda się do oficjalnej wizyty od tego kraju, minister obrony narodowej PRF, — gen. broni Wojciech Jaruzelski.

Przed świętem polskiego lotnictwa

POZNAN (PAP)

W Pałacu Kultury w Poznaniu, odbył się 21 bm. uroczysty koncert z okazji 28 rocznicy ludowego lotnictwa polskiego. Przemówienie wygłosił szef Zarządu Politycznego Wojsk Lotniczych płk. Ludwik Sobieraj. Zobowiązał on bohaterów szlak polskich skrzydeł oraz podkreślił znaczenie braterskiego sojuszu z siłami powietrznymi Armii Radzieckiej.

Sprawa przyjęcia Bengalii do ONZ

NOWY JORK (PAP)

Komisja Rady Bezpieczeństwa ONZ od spraw przyjęcia nowych członków wznowiła w poniedziałek posiedzenie poświęcone kwestii przyjęcia Bengalii do tej organizacji. Odbyło się ono przy drzwiach zamkniętych. Sprawa przyjęcia Bengalii przedłużyła się w związku ze sprzeciwem CHRL, która zagroziła zastosowaniem weta.

Nieudany zamach na premiera Kambodży

LONDYN (PAP)

Son Ngoc Thyan, premier i minister spraw zagranicznych Kambodży uniknął w poniedziałek rano zamachu w Phnom Penh. W momencie gdy wchodził o godz. 8.10 czasu lokalnego do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, nastąpiła silna eksplozja ładunku wybuchowego u mieszkanca w niewielkim samochodzie zaparkowanym przy chodniku. 4 żołnierzy stacjonujących straż osobistą premiera, zostało rannych.

Schwytano zbitych ustaszowców

SZTOKHOLM (PAP)

Wczoraj w godzinach rannych policja szwedzka ujęła dwóch ustaszowców, zabójców ambasadora jugosłowiańskiego w Sztokholmie, którzy w piątek wraz z 13 innymi więźniami uciekli z zakładu penitencjarnego w Kumlis. Ocalała na uciekinierów była jedną z największych operacji policyjnych w historii Szwecji po wojnie.

Dwaj ustaszowcy to: 22-letni Miro Bareski i 24-letni Andjelko Brajković. W lipcu ub. roku sąd skazał ich na dożywocie za zamordowanie jugosłowiańskiego ambasadora Władimira Rolovica w jego biurze.

(orl)

## Wczasowa mini TRYBUNA

### Nos dla tabakierki...

W tym roku zaplanowałem sobie urlop w Jugosławii. Własnym samochodem i z namiotem. Ale campingi w Jugosławii i krajach tranzytowych są dość drogie, jak na kieszeń polskiego turysty. Istnieje jednak możliwość uzyskania zniżki na campingach, kiedy dysponuje się specjalnym carnetem. Udałem się więc do biura Polskiego Związku Motorowego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 4, aby wykupić znaczek uprawniający do korzystania z carnetu. Tutaj dowiedziałem się, że znaczek — nie ma! Na moje pytanie dlaczego, odpowiedziano mi niezbyt grzecznie: „znaczków zabrakło, nie dowiódł z Warszawy“. (Od redakcji — sprawdzaliśmy — znaczków rzeczywiście brakowało.) Wprost trudno mi uwierzyć, że w pełni sezonu turystycznego bity j nie dysponuje znaczkami.

Z przedróżenia carnetu musiałem więc zrezygnować, ale miałem nadzieję, że przynajmniej otrzymam wykaz campingów, które carnety te respektują. Będąc bowiem za granicą w latach ubiegłych przekonałem się, że nie na wszystkich campingach udziela się zniżki posiadaczom międzynarodowych carnetów. I oto druga niespodzianka — PZMot nie posiada aktualnego wykazu takich campingów. „Proszę nie zwracać nam głowy“ — oświadczyła jedna z pań.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Za niespełna rok ruszą prace przy budowie tunelu pod La Manche

PARYŻ (PAP)

W ubiegłym tygodniu ministrowie transportu Francji i Wielkiej Brytanii wydali zezwolenie prywatnemu konsorcyum francusko-brytyjskiemu na rozpoczęcie ostatniej fazy prac badawczych związanych z budową tunelu pod Kanałem La Manche.

Tymczasem opracowano projekt umowy, który ma zostać podpisany 30 września br. Przedwiduje on m. in. w części dotyczącej danych technicznych wyprzedzenia, iż tunel będzie

miał 51 km długości, z czego 38 pod dnem morskim i będzie się składał z trzech okrągłych tuneli: dwóch o średnicy 6,8 metra — przeznaczonych dla kolei i jednego o średnicy 4,5 metra, służącego ekipom technicznym. Koszt budowy tunelu w/w wstępnych szacunkach wyniesie 6 mld franków. Prace mają się rozpocząć w czerwcu 1973 roku i trwać będą 7 lat, z czego pierwsze dwa lata zajmą prace przygotowawcze. Zakonczenie budowy przewidziane jest na 1980 rok.

## Produkcja „syren“ przekazana fabryce w Bielsku

WARSZAWA (PAP)

Po 15 latach wytwarzania samochodów osobowych „syrena“ założona warszawska FSO przekazała 21 bm. datą ich produkcję do fabryki samochodów malolitrażowych w Bielsku-Białej.

Przyjęcie produkcji „syren 105“ przez fabrykę w Bielsku nie oznacza natychmiastowego jej przerwania przez FSO. Obecnie remontowane są na Żeraniu maszyny i urządzenia, a do końca września zmontuje się tu jeszcze 2600 samochodów ze znajdujących się w magazynach elementów. Ponadto załoga FSO planuje wyprodukować do końca br. 500 sztuk „syreny r-20“ w wersji pick-up przeznaczonych dla rolnictwa.

ODKRYWAMY WŁASNY KRAJ



## Centralne ogrzewanie WISŁY

(8)

Za Puławami niesie się nad Wisłą łzawący odór amoniaku. Z powietrza powstają tu dziesiątki tysięcy ton narowów sztucznych. Zostawiamy za sobą złośliwy zachód słońca sterujące tępo, typowe punktowe nowego miasta Puław. Izabela z Flemingów zastawiła tu kłopotliwą z antycznych wzorów „świątynię Sybilla“.

Nasz pierwszy krok w wielki świat czołwki przemysłowej Europy, tu w Puławach wyznacza marna architektura tanich tynków i radość początku rozwoju gospodarczego. A kabinę dyktant obserwujemy na ostrogach pętających rzek, kiedy dziesiątki kilometrów poniżej Puław szara „nysa“ zatrzymuje się nad brzegiem, a dwie panie na wysokich, korkowych obcasach wędrują nad rzeczną nurt, żeby aluminiowym czerpakiem pobrać próbki wody do zakładowego laboratorium odpowiedzialnego za ochronę środowiska przyrodniczego.

Oj! Babska gałdliwość! W krótkiej pogwarce nad rzeką doniósł nam, że od czasu, kiedy ścieli wielkiego kombinatu azotowego są ściśle kontrolowane, już szkodliwe i trujące substancje nie przenikają do rzeki. Za to płynię tu spora doraźna użyźniającego wody. Plankton i życie mikrobiologiczne.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zmarł prof. dr Jan Stanisław KOBIELA



Dnia 20 sierpnia 1972 r. zmarł, po 51 latach życia Profesor dr hab. Jan Stanisław KOBIELA znakomity uczyń i światły wychowawca młodzieży. Prorok Akademii Medycznej w Krakowie, kierownik Kate-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Z kraju i ze świata

### Generalny Zjazd Unii Radiowej

(d) 21 bm. rozpoczął się w Warszawie XVII Generalny Zjazd Międzynarodowej Naukowej Unii Radiowej. Około 800 naukowców przybyłych z 37 państw powitał: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. Janusz Groszkowski oraz wicepremier Kazimierz Orszewski.

### Uchwała Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju pozwała uchwałę w sprawie zorganizowania 28 sierpnia dnia protestu przeciwko bombardowaniu tam DRW przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych.

### Schumann udaje się do Bonn i Londynu

Francuski minister spraw zagranicznych Maurice Schumann przybywa we środę do Bonn na rozmowy, które dotyczą planowanej na październik konferencji na szczyście rozszerzonej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W czwartek minister Schumann uda się do Bonn do Londynu.

### Europejska konferencja fizyków

W Grenoble rozpoczęła się w poniedziałek V Europejska Konferencja Fizyków, zajmująca się problemami kontrolowania syntezy termojądrowej i badaniem plazmy.

### Manewry CENTO

W zachodniej części Iranu rozpoczęły się manewry wojsk krajów-członków paktu CENTO. W manewrach uczestniczą oddziały wojskowe Iranu, Turcji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

### Osma rocznica śmierci P. Togliattiego

21 sierpnia minęło 8 lat od śmierci Palmiro Togliattiego. „Unita” przypominała z okazji tej rocznicy idee i dzieło wielkiego przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej.

### Kolejny „Kosmos” na orbicie

W Związku Radzieckim wysłano kolejnego satelitę Ziemi „Kosmos — 516”.

## Warzyw pod dostatkiem — owoców mniej

(Inf. wł.). Tegoroczna wiosna i lato sprzyjały urodzajowi warzyw. Jest pod dostatkiem cebuli, pietruszki, warzyw smacznych i in. Gorzej natomiast przedstawia się dostawa owoców. Był bardzo słaby urodzaj truskawek, czereśni; źle przebiegała dostawa wczesnych jabłek i śliwek. A prognozy urodzaju owoców zimowych i śliwek węgierskich też nie są najlepsze.

By choć częściowo zaspokoić zapotrzebowanie konsumentów, witaminy te sprowadzamy z innych regionów Polski. Ponadto handel na terenie naszego województwa i m. Krakowa otrzymał dodatkową pulę owoców z importu. W sprzedaży są arbuzy, papryka, pomidory, winogrona.

Aby się przekonać jak wygląda sytuacja w województwie, objechaliśmy tereny „owocowe” wspólnie z dyr. Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Krakowie Adamem Ostrowskim.

Według stwierdzenia kierownika Spółdzielni Ogrodniczej w Limanowej normalny urodzaj zapowiada się tylko w rejonie Szczyczyca, Ujanowic, Łukowicy, w pozostałych jest mniejszy. Pierwszy zbiór śliwek węgierskich przewidywany jest około 15 września.

Nowosądeckie — tradycyjna baza owoców i śliwek w tym roku narzeka na brak urodzaju. Dotyczy to głównie jabłek wczesnych, które obecnie skupuje się w ilościach około 350 kg dziennie. Kierownictwo tamtejszej Spółdzielni Ogrodniczej czyni wszystko, aby sklepy warzywnicze były dobrze zaopatrzone. W ostatnim okresie pracownicy CSO wyjeżdżali w inne rejonu Polski aby zakupić i dostarczyć klientom dodatkowe ilości witamin. (cm)

## Centralne ogrzewanie Wisły

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cze zyskało nieoczekiwaną, sztuczną pomoc. Widać to zresztą na piórze srebry napędowej, które obrasta smugami wodnych roślin. Widać z zaciętności garści wody. Bogactwo nieoczekiwaną jest nową, może dobroczynną, lecz zmieniającą równowagę przyrodniczą siłą ingerującą w życie rzeki.

Lecz o tym rozmawiać będziemy dzień później z inż. Tarnowskim, dyżurnym ruchu w wielkiej budowie elektrowni „Kozienice”. Namiegnął, że w szczytowej części przed nim skrynek, przenośnych radiotelefonów wymienia rodzaje mikroorganizmów, które atakują rybożarę w dołnym dorzeczu Wisły. Wszelkimi na teren wielkiej budowy obzernym szacem kanału chłodniczego BO 1600 megawatów energii elektrycznej, jakie tu powstawać będą, wymagają chłodzenia gigantycznych urządzeń. Polowa wody, wlewaną wessana tu zostanie przez olbrzymie pompy, aby ołchodziwszy urządzenia, podgrzana do temperatury plus 26 stopni parowała do koryta rzecznej. Most w Świdrach pod Warszawą i sławny z lozowych zatorów zakret Wisły pod Wyszogrodem już najbliższej zimy nie będą figurami w komunikacjach o zatorach lodowych. Wisła w Warszawie, która urosła w jeszcze jednym dziesięciu dorówna Krakowowi, bezskutecznie lecać się ze swego „kompleksu prowinij” także nie będzie zamarać.

Po budowie wielkiej elektrowni chodzący nie tylko dlate-

go, że obiecałmy to czytelnikowi. Oto, gdy mijaliśmy kolejny holownik pod Maguszowem, Stefan, prowadzony na holu w drugim kajaku nie zdolał uchromić linki przed zaplątaniem się w srebry silnik. Awaria. Wai napędu naszej mikroflory przypomina guśtowanie „S”. Trzeba pomocy warsztatowej! Lecz w dzień świętowania na budowie potężnej elektrowni pomagają nam tylko elektrycy, nieco bezradni w obsłudze tokarki czy wiertarki. Czytamy tablice, to wazyszczące wszystkim drogą tego placu budowy: „Do uruchomienia i bloku pozostało 96 dni!” Wykresy obrazujące zadania planowe i czerwona plama podkreślająca przyspieszenie dzieła przez zobowiązania zalog są na każdym kroku. Pachnie klimatem wielkich dni budowy Nowej Huty. Trud zespołowy i rogata ambicja ludowniczych. Miotanie aparatów spawalniczych w niedzielny wieczór. Brzegi Wisły ubrają się w wielkim przemysłem. Bezdziennie, rozrzedzona straż polskiej, nadwieszane beczkami tu znajdują swój kres. Skoro jednak nie uda się nam usunąć uszkodzenia na miejscu, ambicja energetyczna nie pozwala, byśmy zostali bez pomocy. Jerzy Krękało osobiste pilnuje, by służbowy „gazik” dostarczył nasz uszkodzony sprzęt na stację w Radomiu. Dalej nasza awaria zajmie się, zawsze pomocny Woldemar Domagała, główny inżynier AGH.

Wzrost na krótko zęgamy się z Wisłą pod Maguszowem, żeby uporać się z materiałowymi i sprzętowymi problemami, zanim prześlemy Wam dalsze sprawozdania. (JR)

## Nos dla tabakierki...

(DOKOŃCZ. ZE STR. 1)

Przypomina się stare powiedzenie — tabakierka dla nosa... H. B. (nazwisko i adres znane redakcji)

Jest dwóch Adamów...

Z przyjemnością stwierdzamy, że nasza rubryka „Wczorasia minął Trybuna” cieszy się dużą poczytnością i reakcją społeczeństwa. W nr 193(608) zamieściliśmy opis wypadku, który miał miejsce w Mysienicach pl. Chcemy wyprzedać bezpłatnie! podają imię i nazwisko sprawcy zająca. Pech chciał, że jest dwóch Adamów — jeden sprawdził zamieszkały w Mysienicach przy ul. Średniańskiego 85, który nie miał nic wspólnego z zającem. Za kłopoty i przykrości wynikłe z identyfikacji imienia i nazwiska serdecznie go przepraszamy. Sprawca — Adam Kasperczyk, urodzony w 1946 roku, syn Józefa, zamieszkały w miejscowości Borzęta nr 51 pow. Mysienice poniesie zasłużoną karę.



NA MAPIE POGODY: Rzadko nawiedza nas taka sytuacja. Nad Polską leży niż, a jego centrum znajduje się w rejonie Sandomierza i Warszawy. Reszta Europy jest w znacznie korzystniejszej sytuacji. Wyż angielski sięga klimatu nad Norwegię i Niemcy. Europejską część ZSRR pozostaje także w zasięgu rozległego wyżu syberyjskiego.

OD TATR DO BAŁTYKU: Nadal poranne zamglenia. Zachmurzenie duże i opady deszczu, przeważnie ciepłe. Najwyższa temperatura w dzień od 14 st. na Podhalu do 18 st. na pozostałym obszarze województwa, a lokalnie około 20 st., najniższa w nocy odpowiednio 10 — 12 st. W Tatrach podczas dnia 7 — 12 st. w nocy 3 st. Wiatry słabe i uśrednione, okresami dość silne i porywiste, północno-zachodnie i północne, na wschodzie zaś uschodnie i południowo-wschodnie.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: Wskutek niekorzystnego układu

barycznego, znacznie się ochłodziło. O godz. 13 notowano w Polsce południowej: Tarnów 19, Kraków 17, Nowy Sącz 16, Muszyna 14, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 8, Kasprowy Wierch 5 st. na Polanie 1, Mazurki 1, Suwałki 24, Białystok 24, Olsztyn 20 st. W Górze: Gdańsk 19, Szczecin 19, Ustka 17 st.

NASZ KOMENTARZ: Biuro Prognoz awizowało uprzednio o opady o charakterze ciepłym, ale „lunęło jak z cebra”. Jesteśmy przełecy w centrum niżu. W dodatku nie zapowiada się na szybki poprawę pogody.

ZE STARYCH KRONIK: Najciekawsze grody powstają z takich występujących u nas w drugiej połowie czerwca i tu lipcu. Ale stare kroniki zanotowały gwałtowną powódź 26 sierpnia 1813 r., o której nasza imienniczka „Gazeta Krakowska”, która wówczas wychodziła, napisała: „Wista pod Krakowem, zapewne z deszczów w górach upadłych, nagie weszła. W momencie zalania oba brzegi i tak szybko się urosła, iż po najdłuższych brzożach dochodziła do dachów. Przedmieście od Wisły aż po Bramę Wileńską, równie jak przedmieście Stradom, Kazimierz, Podgórze zalane...”. Dziś na szczęcie mamy zbiorniki przeciwpowodziowe na górskich rzekach, które panują nad sytuacją, gromadząc nadmiar wody, który może wystąpić w rzekach.

BIOMET INFORMUJE: W strażnicy młot i okupnych frontów występuje urozmańca sprężynność działania, wzrost uwarotłość na białe, urozmańca podatność na przeziębienia. (ort)

stosować się do tego wymogu. Najdłuższe kolejni samochod. Na tablicy kontrolnej wyskakuje jego szybkość — 45 km. — Zatrzymać takowe 57 nr 0491 — wola do radiotelefonu obsługującego urządzenie radarowe funkcjonariusz. Tak-sówka milja nas w pedzie... i sto metrów dalej zostaje zatrzymana przez dyżurującego milicjanta. To już drugi 28. Rekord pobili Francuzi. Jechali z 135 km na godzinę.

Takówkars tłumaczy się... — panowie, jestem zmęczony, nie zauważyłem znaku. To tłumaczenie nie wymaga komentarza.

Niestety niemało jest takich kierowców, którzy lekceważą przepisy drogowe, rozwijając nadmierną szybkość, wymuszając pilniejszość, wyjeżdżając na trasę niesprawnymi pojazdami. A potem mnożą się wypadki, rośnie ilość zabitych i rannych. By temu zapobiec czuwają oni — ludzie w mundurach z małą literką — R — w czerwonym kole. Kontrolują, karzą winnych, niosą pomoc potrzebującym. Normalna, milicyjna służba. Ale nie mogą być wszędzie. To też bezpieczeństwo na jezdni w dużej mierze zależy od nas samych. Od kultury kierowców, od rozwiązań przedchodzących, od troski o demencja sobie, że przy wciąż rozwijającej się motoryzacji — pełna znajomość i poszanowanie przepisów ruchu drogowego — staje się sprawą życia.

JACEK ZUKOWSKI

## Pojadą do Zakopanego

### Laureaci Festiwalu „Żywiec-72”

(INF. WŁ.). Jury obradujące pod przewodnictwem prof. dr R. REINFUSSA ogłosiło onegdaj wyniki Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej. Prawo do występu w Zakopanem wraz z nagrodami na 10 tys. zł otrzymały: Studenci Zespołu Górali „SKALNI” Kraków, Zespół Regionalny „GRONIE” Żywiec, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „ORAWA” Jablonka, Regionalny Zespół „PODEGRÓDZIE” Nowosądeckie, „HOLNY” Zakopane, Zespół Pieśni i Tańca „LIMANOWIANIE” przy CPN Limanowa. Awans na część międzynarodowego festiwalu i nagrody po 4 tys. zł wśród kapel otrzymały Kapela „SKALNYCH” Kraków, „CEPLI” Bukowno, „Tatrzyska”, „TURNI” Korbielów, ZESPÓŁ KGW Jeleśnia Dolna, rodzinny MASIŃKOW Zakopane oraz kapela zespołu „LIMANOWIANIE”. Wyróżniono siedem zespołów.

## Nowy proces hitlerowskich zbrodniarzy

Przed sądem przysięgłych w Hamburgu rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko dwóm zbrodniarzom hitlerowskim. Herman Weirich i Paul Fuchs oskarżeni są o to, iż w latach 1942 i 1943 na terenach okupowanego Radomia brali udział w masowych mordach i udziale pomocy do zbrodni, w wyniku których poniosło śmierć 22 tysiące ludzi.

## Katastrofy — wypadki — klęski żywiołowe

## Zderzenie tankowców w pobliżu Kapsztadu

(d) W ciągu ostatnich 24 godzin otrzymaliśmy kolejną serię informacji o tragicznych skutkach licznych katastrof i klęsk żywiołowych na świecie. Oto najważniejsze:

◆ W wyniku zderzenia się w gęstej mgie w pobliżu Kapsztadu dwóch zbiornikowców, jeden z nich armatora greckiego, „Texania” (44 tys. ton) po eksplozji zatonał. Na jego pokładzie znajdowało się 40 członków załogi, z tego pięćdziesiąt uratowało się tylko 5.

◆ Do wybrzeży Libii zbliża się olbrzymia plama ropy naftowej. Ma ona powierzchnię przeszło 100 km kwadrat. Ropa pochodzi z greckiego tankowca.

◆ Dwóch górników zostało zabitych w poniedziałek rano w wyniku podziemnej eksplozji w kopalni węgla w Widnes w Północnej Anglii.

## Zmarł prof. dr JAN KOBIELA

(DOKOŃCZ. ZE STR. 1)

dry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie, specjalista krajowy z zakresu medycyny sądowej.

Jan Stanisław Kobiela urodził się 12 czerwca 1921 r. w Krakowie. W czasie okupacji jako żołnierz Oddziału Armii Krajowej walczył w oddziałach partyzanckich, został odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Mieczem, a po wyzwoleniu Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką i Medalem 10-lecia PRL.

Ślubia wyższe ukończył na Wydziale Lekarskim UJ w 1949 r. Stopień doktora medycyny uzyskał na Wydziale Lekarskim AM w Krakowie w 1951 r. Od 1947 r. pracował w Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Krakowie. W czerwcu 1969 r. Rada Państwa nadała Mu tytuł profesora nadzwyczajnego nauk medycznych. W roku 1965—1969 pełnił obowiązki Dziekana Wydziału Lekarskiego AM w Krakowie, a od 1969 r. do chwili obecnej był Prorektorem AM w Krakowie.

Przez wiele lat powierzona Mu była funkcja przewodniczącego Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej. Był członkiem wielu komitetów redakcyjnych krajowych czasopiśm i zagranicznych, jak również członkiem wielu komisji naukowych.

Rożniąca praca naukowa Profesora Kobieli obejmowała wiele dziedzin związanych z medycyną sądową i kryminologią. Szczególnie osiągnięcia naukowe dotyczyły badań nad dziedziczeniem urodów grupowych białek surowicy w populacji polskiej oraz badań nad mechanizmem śmierci gwałtownej. Opublikował On około 100 prac oraz był współautorem i współredaktorem trzech podręczników z zakresu medycyny sądowej.

Był członkiem PZPR i wieloletnim Przewodniczącym Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

W uznaniu zasług został w 1967 r. odznaczony przez Radę Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką 100-lecia Państwa Polskiego oraz odznaką „Wzorową Pracę” w służbie zdrowia, srebrną odznaką im. Janka Krasińskiego.

## W najmłodszym i najstarszym zakładzie produkcyjnym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) mi wynikającymi m. in. z niedostatecznej surowca dostarczającego przez Hutę im. Lenina. Poruszone były tematy dyscypliny społecznej i zawodowej, a również organizowanych akcji wczasowo-kolonijno-wypoczynkowych.

Oprócz nowoczesnych, przestronnych hal produkcyjnych J. Klasa obejrzał obiekty socjalne.

Zarówno w obiektach produkcyjnych, jak i na zewnątrz rzucał się w oczy wspaniały porządek, czystość, estetyczna propaganda wizualna i wiele kwiatów. Nic więc dziwnego, że sekretarze kilkakrotnie akcentowali, iż załozdzie i kierownictwo należą się słowa pochwały.

(jd)

## Do dożynkowego wieńca

Dożynkowy bochen chleba już na stole. Żniwny plon zbierany. Młodzi województwa krakowskiego z dumą mogła stwierdzić, że i jej niemały w tym plonie udział.

Zrzeszeni w ZMW przygotowywali sprzęt żniwny, wspólnie ze strażakami pełnili warty i dyżury przeciwpożarowe. Dziewczyny prowadziły dziecięce i zielone kluby przejmując opiekę nad dziećmi w czasie żniw. Ponad 800 kół ZMW niosło pomoc rolnikom: samotnym i chorym, wdowom, inwalidom i kombatanom wojennym, kolegom prowadzącym sadzielne gospodarstwa. U-

znanie i autorytet zdobyły sobie ZMW-owskie bratrygi żniwne i ołmowite. W akcji „Każy kłosa na wagę złota” uczestniczyło ponad 30 tys. młodych ludzi.

A wszystkie załogi Krakowskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodkowych w święto plonów melioracji łączną wartość ponadplanowej produkcji wyniosła w roku gospodarczym 1971/72 15,736 mln zł. W tym 532 tys. 1 mleka, 582 t. żywca, 200 tys. sztuk jai, inwentarz hodowlany wartości około 2 mln zł.

Piękny to dodatek do dożynkowego chleba, dożynkowego wieńca.

## Krótko i ciekawie

### MEKSYKAŃSKI SPOSOB NA HIPPIESOW

Meksykański stan Jukatan postanowił radykalnie pozbyć się hippiesów. Wszyscy, którzy przybyli do tego stanu z zamiarem bujni czuprynki będąc denerwowani w trybie przymusowym do lat 14 i zakładu frizerskiego. Dopiero po wypełnieniu tego obowiązku będą mogli się udać na wędrowną po tym stanie stancją z atrakcją turystyczną.

### PIECHOTA Z WŁOCH DO JAPONII

Nie było jakiego uczynku dokonali 30-letni Włoch, Roberto Besti, odbył on pieszo podróż z Rzymu do Tokio. Trasa długości 20,000 km (połowa obwodu Ziemi na równiku) biegnąca przez 16 krajów Bliskiego Wschodu i Azji. Musiał przetrwać na tej drodze każdego dnia znajdował się w drodze przeciętnie 14 godzin.

## Jan Stanisław KOBIELA

profesor zwyczajny, dr hab. nauk med., prorektor Akademii Medycznej w Krakowie, b. dziekan Wydziału Lekarskiego AM, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie, odznaczony m. in. Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczem, Odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie 20 sierpnia 1972 r.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu Rakowickim, w czwartek, dnia 24 sierpnia.

Wyprawdzenie zwłok nastąpi o godz. 12 z Domu Przedpożebowego.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiamy pogrążeni w głębokim żalu

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1972 r. zmarł

z żoną, syn, matka i siostra

Jan Stanisław KOBIELA

profesor nadzwyczajny nauk medycznych, prorektor Akademii Medycznej w Krakowie, b. dziekan Wydziału Lekarskiego AM, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM, prorektor Akademii Medycznej w Krakowie, członek Senatu, b. dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Krakowie, specjalista krajowy do Spraw Medycyny Sądowej, przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii, delegat Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w Komitecie Antropologicznym, członek Towarzystwa Akademii of Legal Medicine and Social Medicine, Société de Médecine Légale de France, International Association for Accident and Traffic Medicine (IAATM), Międzynarodowego Programu Biologicznego PAN, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczem, Krzyżem Partyzanckim, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”, Odznaką 100-lecia Państwa Polskiego, Medalem „Za zasługi dla Obronności Kraju”, Srebrną Odznaką im. Janka Krasińskiego.

W zmarłym nauka polska utraciła wybitnego specjalistę, uczelnia zaś naukę i oddanego pracownika nauk i wzorowego organizatora, zaś młodzi cenionego pedagoga, nieodżałowanego wychowawcę i serdecznego przyjaciela.

Czekaj Jego pamięci!

REKTOR I SENAT AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 24 sierpnia, o godz. 12. Wyprawdzenie zwłok nastąpi z Domu Przedpożebowego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1972 r. zmarł nasz drogi Profesor i serdeczny Przyjaciel

prof. dr hab. Jan Stanisław KOBIELA

profesor nadzwyczajny nauk medycznych, prorektor Akademii Medycznej w Krakowie, b. dziekan Wydziału Lekarskiego AM, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie, odznaczony m. in. Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczem, Krzyżem Partyzanckim, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”, Odznaką 100-lecia Państwa Polskiego, Medalem „Za zasługi dla Obronności Kraju”, Srebrną Odznaką im. Janka Krasińskiego.

W zmarłym straciłmy nieodżałowanego Nauczyciela i wielkiego Przyjaciela, o którym pamięć pozostanie wśród nas na zawsze.

PRACOWNICY KATEDRY I ZAKŁADU MEDYCZNY SĄDOWEJ AM W KRAKOWIE

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Prawo selekcji

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce na stadionie warszawskim Skry były przeglądem, a zarazem ostatnim testem naszego zespołu olimpijskiego. Wszyscy zawodnicy potwierdzili swymi wynikami, że paszporty do Monachium otrzymali nie na kredyt. W kadrze znaleźli się na pewno najlepsi spośród najlepszych. Decyzje były przemysłane i celne. Trudno w krótkim felietonie dokonać oceny wszystkich zawodników, dlatego też zwrócę uwagę tylko na niektórych.

Jeszcze do niedawna polscy płotkarze prawie nie liczyli się na arenie europejskiej. Dziś należą do mocniejszych punktów reprezentacji, nawiązali już równorzędną walkę z najlepszymi lekkoatletami zagranicznymi. Mimo to sprawili naszym selekcjonerom chyba najwięcej kłopotów. Okazało się bowiem podczas ostatnich mistrzostw, iż posiadamy aż czterech płotkarzy, którzy swymi wynikami kwalifikują się do kadry olimpijskiej: Józwicki, Leszek i Marek Wodzyński oraz Galant. Niestety, do Monachium może jechać tylko trzech. W kraju zostanie Adam Galant, młody, utalentowany zawodnik, współreprezentacja Polski na 110 m ppl. Mógł się czuć zawiedziony, ale chyba nie skrzywdzony. Nawet Salomon nie pomógłby w tym wypadku selekcjonerom. No cóż, od przytyku głowa czasem też boli.

Podobna sytuacja jest w innej konkurencji — biegu na 3 tys. m. z przeszkodami. Malinowski, Maranda i Zieliński reprezentują na pewno wysoką klasę. Ale nie gorzej od nich biegał Kondzior i rewiacja mistrzostw — Smitkowski. Pokonałi przecież kilka dni temu samego mistrza świata na tym dystansie Australijczyka O'Briena, który w Monachium będzie jednym z faworytów. Niesprawiedliwość? Nie. Twarde prawo selekcji. Spośród kilku świetnych zawodników trzeba było wybrać tylko trzech.

Nasi selekcjonerzy nie mieli podobnych kłopotów z ustatkowaniem kadry lekkoatletki. Kandydatury Szwiniński, Straszynski, Gryziecki, Jaworski, Chwiniński nie podlegały dyskusji. Kilka słów jeszcze o Mirosławie Sarnie. Ta sympatyczna, zasłużona dla polskiego sportu zawodniczka nie znalazła się w kadrze. Podczas mistrzostw uzyskała wynik średniej klasy. Nie wytrzymała nerwowo. Wydaje się, że w tym jednym wypadku selekcjonerzy postąpili zbyt pochopnie nie przyznając pani Mirosławie paszportu olimpijskiego. Sarna jest w dobrej formie i mogłaby przy większej koncentracji wywalczyć podczas Igrzysk niezłe miejsce. Chciała występem w Monachium zakończyć swą wieloletnią karierę sportową. Szkoda, że nie dano jej tej ostatniej szansy.

TADEUSZ GÓRSKI

## 309 polskich sportowców zgłoszonych do Igrzysk Olimpijskich

Kierownictwo polskiej ekipy zgłosiło w poniedziałek w Komitecie Organizacyjnym Olimpiady w Monachium ostatnie zgłoszenie trzech łuczników: M. Maczyńskiego, J. Wilkko i Szydłowski oraz łucznika T. Leżajskiego. Ostatecznie do monachijskiego Igrzysk zgłoszono 309 reprezentantów Polski w 21 dyscyplinach sportu.

Olimpijski awans w „ostatniej chwili” wywalczyli koszykarze. Przenieśli się oni już z Augsburga do wioski olimpijskiej. W poniedziałek 12 koszykarzy zgłosiło olimpijskie słobowanie i otrzymało z rąk przewodniczącego GKKFIT Wł. Re-

czka piąte kółka olimpijskie zamknięcia cyklu przyznawania tych odznak w 1972 r. Nie mniej od koszykarzy zawodowy jest z awansu drużyny trener W. Zagórski. Zapytany o szanse Polaków w turnieju olimpijskim odpowiedział wymiennie, że nie jest w stanie ocenić poziomu niektórych zespołów pozaeuropejskich.

Nasi koszykarze rozegrali pierwszy mecz 27 bm. o godzinie 9.00 z Filipinami. Następnymi przeciwnikami Polaków będą: Jugosławia (28. VIII.), Senegal (29. VIII.), ZSRR (30. VIII.), Włochy (1. IX.), NRF (2. IX.), Porto Rico (3. IX.).

## «Dar Pomorza» pierwszy na mecie w Skagen

Wielki sukces odniosła załoga żaglowca WSM w Gdyni „Dar Pomorza”, uczestniczącego w wielkich regatach przedolimpijskich „Operacja żagiel — 1972” zorganizowanych na trasie Cowes — Skagen. „Biała fregata”, dowodzona przez kpt. K. Jurkiewicza jako pierwsza minęła w poniedziałek rano Skagen.

„Dar Pomorza” wypłynął najgłośniejszego rywala 4-krotnego triumfatora „Operation Sail”, bark NRF „Gorch Fock”. Do ostatniej chwili toczyła się pasjonująca walka pomiędzy tymi żaglowcami. Na ostatnim odcinku trasy, przy sprzyjającym wietrze, polska fregata uzyskała już 6-milową przewagę, która jednak zaczęła gwałtownie maleć wskutek zmiany kierunku wiatru. Jednak na finiszu „Dar Pomorza” wysunął się przed swego rywala i zwyciężył w klasie „A”.

Gratulacje wiceprezesa R. M. — K. Olszewskiego

Wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski przekazał za pośrednictwem Gdynia — radio następujące słowa skierowane do dowódcy naszego żaglowca, kpt. K. Jurkiewicza: „Przesyłam serdeczne gratulacje z okazji pięknego sukcesu odniesionego w przedolimpijskich regatach „Operacja żagiel”

Fischer — Spasski 9,5:6,5

W domu przy ul. Filareckiej 1 zamieszkał 1 w roku 1958 samotny, starszy pan Antoni P. Do jego dyspozycji pozostawał: pokój o powierzchni 16 m<sup>2</sup>, kuchnia — 8 m<sup>2</sup> i przynależności. Upięknienie spokojnie kilka lat. Nasz bohater zaczął podupadać na zdrowiu. Wiadomo, przekroczenie siedemdziesiątego roku życia dawało znać o sobie. Chciał uporządkować swoje sprawy majątkowe. Zwrócił się do adwokata. Antoni P. dziś już tego dokładnie nie pamięta, czy zakończyły się one wtedy dla niego pomyślnie, czy nie oraz jak to się stało, że w 1965 roku został częściowo ubezwłasnowolniony. Świadkowie, w tym terenowy opiekun społeczny, zgodnie twierdzą, że w zachowaniu Antoniego nie można było dopatrzeć się znamion choroby psychicznej czy nieśprawności umysłowej. Wskutek podeszłego wieku jest on trochę dziwny. Zbiera stare butelki, szmaty, szpagaty, zanieczyszcza mieszkanie, sam schłodnością nie grzeszy. Co prawda to prawda, ale czy tylko on jeden? W ślad za ubezwłasnowolnieniem podałaby sprawa wyznaczenia opiekuna. Został nim młody, trzydziestoparoletni mężczyzna Zbigniew D. A że opiekę swoją chciał sprawować jak najlepiej — ba, jak najczulej — chciałoby się powiedzieć — więc zadbał o to, by niebawem wprowadzić się do mieszkania na Filareckiej i uzyskać zameldowanie na pobyt stały. Takie też wyjaśnienie faktu zameldowania Zbigniewa D. właśnie ze względu na sprawowanie opieki nad ubezwłasnowolnionym podaje Wydział Spraw Lokalnych przy Prezydium DRN Zwierzyniec w piśmie z dnia 9. X. 1967 r. skierowanym do Sądu Powiatowego dla m.

## Sposób na mieszkanie — ZNALEŹĆ STARUSZKA

tem. Stary, prawie 80-letni człowiek zamieszkał w suterenu tego samego domu, pozabawionej najbardziej podstawowych urządzeń: gazu, światła, nawet, a właściwie przede wszystkim pieca grzewczego. Jak stary, to i dużo przeszedł, zahartowany, wytrzyma.

W tym czasie sprawa trafiła do Ośrodka Opiekuna Społecznego dzielnicy Zwierzyniec. Losami starca zajął się terenowy opiekun społeczny Marcin Karwat. Przeprowadzono cofnięcie ubezwłasnowolnienia częściowego przywróceniu Antoniemu P. pełną zdolność do czynności prawnych. Równocześnie poczęły do Wydziału Spraw Lokalnych płynąć skargi, zażalenia, wnioski o przywrócenie podopiecznemu realnych praw do mieszkania. W dniu 16. IV 1970 r. przyszła komisja dla przeprowadzenia kontroli lokalu użytkowego. Z parteru,

gdzie, cały lokal zajął Zbigniew D., do suterenu nie tak daleko. W protokole kontroli stwierdzono: „Obywatel P. mieszka w katastroficznych warunkach, brud, zniszczone ściany, śpija na barłogu. Prosi o pomoc Wydział Lokalny w przywróceniu mu mieszkania”. Zapadła decyzja o przymusowym wprowadzeniu Antoniego P. do mieszkania. Przyszedł opiekun społeczny, delegat Ośrodka, funkcjo-

I tak miała zima jedna, druga. Starzec coraz bardziej podupadał na zdrowiu, dzwonił i często powtarzał: widocznie jestem już za stary na zrozumienie tego wszystkiego, co się wokół mnie dzieje. Stoi przecież w papierach, że mogę mieszkać, i co? A może to jakieś papiery niedobre, kiedyś mocy swojej nie mają?

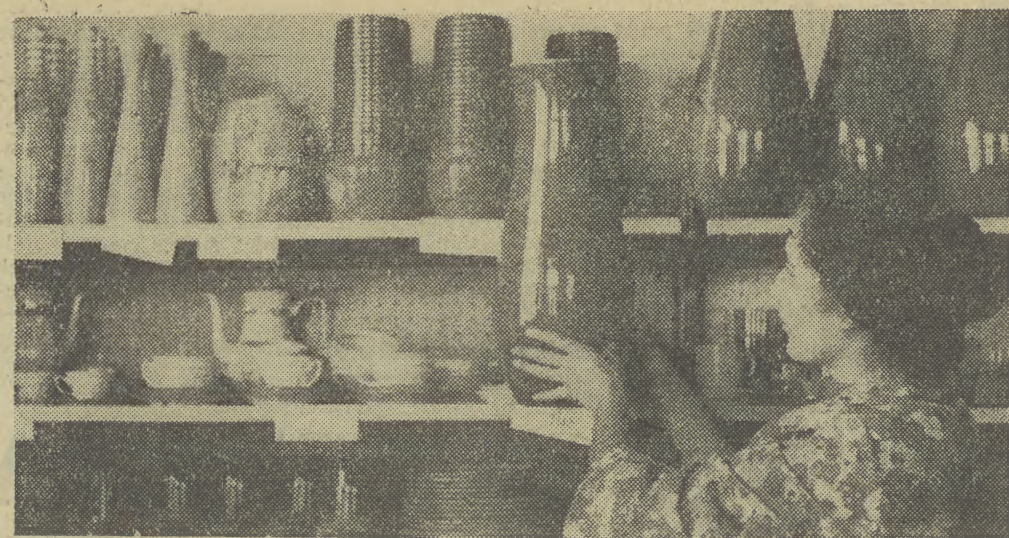
Z opieki społecznej nadeszła pomoc materialna, pieniężna i

Jeżeli Zbigniew D. faktycznie go nie dopuści do przedmiotowego mieszkania względnie będzie mu czynił przeszkody, uniemożliwiające korzystanie z tego mieszkania, to Antoni P. może się domagać realizacji swoich uprawnień wynikających z przydziału lokalu — to jednak cały przebieg sprawy nie napawa optymizmem w tym względzie. Wszak nie raz już bywały komisje — nigdy dalej jak przed drzwiami spornego mieszkania. Spornego?

Antoni P. w dobrej wierze wyraził zgodę na zamieszkanie razem z nim współlokatora, a warunkiem tego stanu rzeczy była opieka, którą ten miał nad nim sprawować. Współlokator z kolei nie był dla niego osobą zupełnie obcą, znał dziwaczne upodobania starca. Skąd więc ta nagle niekonsekwencja?

W uzasadnieniu czytamy dalej, że nie zachodzą przesłanki z art. 16 Prawa Lokalnego do orzeczenia eksmisji Zbigniewa D. ze spornego lokalu. Artykułów i paragrafów mamy ilość ograniczoną, a nie za mało lub za wiele, a właśnie tyle i tyle. Coraz nowe pisze codzienne życie. W kierunku uelastycznienia przepisów, naprzeciw nieskodyfikowanemu sytuacjom prawnym wychodzi przepis art. 5 Kodeksu Cywilnego. Czynności, które formalnie mieszczą się w granicach danego prawa podmiotowego, ale wykraczają poza właściwy jego cel społeczny, poza zasady współżycia społecznego — są bezprawne. I właśnie tak, przez pryzmat zwykłego ludzkiego poczucia sprawiedliwości, a nie sztywnych norm ustawy spojrzeć należy na tę sprawę. Po dwakroć ludzkiego, bo stawka jest tu właśnie osiemdziesięcioletni, niedołężny już staruszek.

ELŻBIETA DZIWIŚ



## BAŚŃ O ŁYSEJ GÓRZE

Nie fruwać tu na miotłach i ozogach czarownic, nie odbywać się tajemnicze saby i dawno o diabłach zapomniano, a jednak będzie to baśń. O Łysej Górze.

Wierzy przyrodzie, szuwały na rozlewiskach, łyse pagóry — typowy krajobraz polskiej wsi. Dudnią mostki nad strumieniami — jedziemy do Łysej Góry. Ziemia tu nieurodzajna, gliniasta. A właśnie glina stała się bogactwem tej nieznannej jeszcze przed cztermi wiekami wsi. Z opłotków wyskakują murywane piętrowe budynki — spółdzielnia zdrowia, apteka, obrzymbia hala kombinatu ceramicznego. Takich budynków nie powstydziłoby się żadne miasto. Są ładne, obszerne, nowoczesne.

### NOWE NARODZINY

Na początku była biedna, nieznaną wioska. Nawet drogi do niej nie było. Mieszkańcy okolicznych wsi nazywali Łysogórzan „Łojczarzy” — z racji tego, iż z kilkoma jankami biegali na targ do Brzeska. Jedynie to mieli do zaofiarowania. Głina nie przynosiła urodzaju.

Przed 25 laty 31 sierpnia 1947 roku nastąpiły nowe narodziny Łysej Góry. Znalazło się kilku ludzi z inicjatywą. Postanowili uruchomić cegielnię. To już było coś. Wyróżniało wieś, otwierało przed nią ekonomiczne szanse. Wykorzystała ją, poszła drogą postępu technicznego (tak, tak już i wtedy znano to słowo) i już po trzech latach cegły zamieniono na garnki, z cegielni wyrastała spółdzielnia ceramiczna „Kamionka”.

Najpierw skromna, zatrudniająca nie wiele osób, rozwija się, jest już i pracownia artystyczna i nowoczesniejszy sprzęt. Znika wiekowa wyboista droga, do wsi prowadzi nowa, szeroka szosa, po której wywozi się w kraj coraz piękniejsze wyroby, z coraz bardziej znanej wioski — Łysej Góry. Dzbanki ludowe, artystyczne kamionki zdobyły nie tylko całą Polskę, ale wyszły daleko poza jej granice. Wyroby ceramiczne z Łysej Góry można kupić w Brukseli i Nowym Jorku; kolorowe wazy, talerze, świeczniki wszędzie wzbudzają uznanie, nie rzadko zachwyt; — no i przynoszą — co nie jest bez znaczenia — dewizy.

### KOLOROWY ZAWRÓT GŁOWY

Dziś o pierwszych latach spółdzielni ceramicznej „Kamionka” mówi się jak o czasach przedpotopowych. W miejscu dawnych baraków stoją nowoczesnie wyposażone hale, a w pracowni kierownika artystycznego wychodzą nowe wzory. Można dostać kolorowego zawrotu głowy. Zawrotna karuzela kształtów i barw. Pękate wazy, przeróżnych form poielniczki, karafki, dzbanki, lampy, śmiałe zestawienia kolorów, mozaikowe wykładziny.

Nowością ostatniego roku jest uruchomiona produkcja ozdóbnych naczyń szklanych. Pracują na odpadkach i sztućkach pochodzących z hut szkła. Pierwsze partie kolorowych wazonów, kielichów, waz, znalazły się już w sklepach. Wartość planowanej na rok bieżący

produkcji szklanej 1,5 mln złotych. Prócz 15 mln złotych produkcji ceramicznej.

A zaczęli od zera. Założyciel spółdzielni i do dziś jej prezes Jan Mieczko jest człowiekiem niezwykle skromnym. O wielkim dziele, które się tu dokonało, mówi po prostu:

— Nastąpił prawidłowy rozwój. Przed laty jeździł do Bolesławca podpatrywać jak inni pracują. Tam w spółdzielni było zatrudnionych 60 osób. Marzyliśmy, by kiedyś i u nas mogło znaleźć pracę tylu ludzi. Dziś pracuje w „Kamionce” 215 osób, w większości to kobiety. Współpracuje z nami szereg artystów plastyków. Przed 25 laty pożyczaliśmy trochę pieniędzy i z tym startowaliśmy. Wszystko spłaciłmy wraz z odsetkami, nikt nam nie dał za darmo złotych. Teraz odprawiamy do skarbu państwa sporo pieniędzy. Sam podatek dochodowy wynosi ponad 2 mln złotych rocznie.

### Z KOPCISZKA — KRÓLEWNA

Rozwój spółdzielni nie pozostał rzeczą jasną bez wpływu na wieś. Już nie trzy zardzewiałe rowery, lecz ponad setka motocykli, a także samochody osobowe — własność mieszkańców Łysej Góry — jeździ dziś po nowej drodze. Do świetlicy spółdzielni przyjeżdża co tydzień kino objazdowe. W spółdzielni zdrowia jest lekarz, stomatolog, pielęgniarz. Jest też apteka, która była dla malkontentów solą w oku. — Jak to — mówili — nawet nie we wszystkich miasteczkach są apteki, a tu, we wsi... To z korzyścią z niej cała okolica. Stoją też o k przestronnych nowych domków i komfortowych willi, czteropiętrowe bloki mieszkalne. Wybudowała je „Kamionka” dla 30 rodzin.

Spółdzielnia rozwija także ożywioną działalność artystyczną. Liczne występy — w bliższej i dalszej okolicy — własnego zespołu pieśni i tańca, który był już pięciokrotnie za granicą zbierając zasłużone laury. W najbliższym czasie wybiera się ponownie — tym razem do Bułgarii.

Ale na tym Łysogórska bajka się nie kończy. Kilkaś metrów od „Kamionki” otoczono ozdobnymi krzewami, w powodzi kolorowych kwiatów stoją wspaniałe budynki szkolne, internat, obrzymbia sale gimnastyczne. Obok szkoły podstawowej i zawodowej mieści się technikum ceramiczne. Młodzież z całego kraju zdobywa tu zawód, a niektórzy i pracę we wciąż rozbudowującej się „Kamionce”.

Zmienia się też mentalność mieszkańców Łysej Góry. Dość przytoczyć jeden, może drobny, ale jakże znamienity fakt. W świetlicy spółdzielni odbyło się ponad 400 zabaw i ani razu nie wydarzyła się awantura. Znamienne. Łysa Góra to nie tylko piękne wyroby ceramiczne znane już w wielu krajach. To nie tylko nowe możliwości architektoniczne, to przede wszystkim — dzięki inicjatywie i energii grupy ludzi — wieś zmieniona z Kopciszka w prawdziwą królową, zupełnie jak w bajce — strojną, barwną i bogatą.

JACEK ŻUKOWSKI

## LATO-LATO ZOSTAŃ DŁUŻEJ!

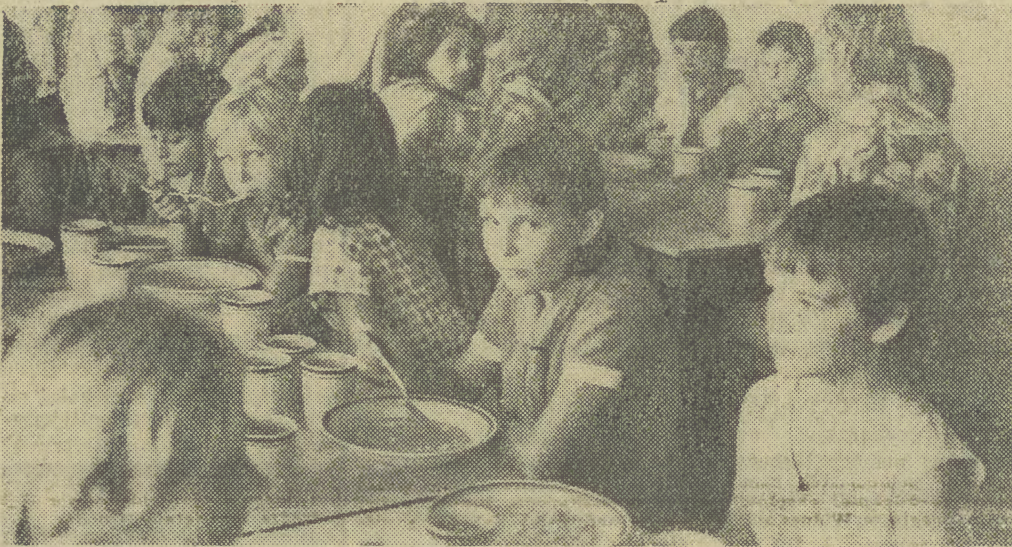


Takiej „warcie” trzeba było się zameldować, choć odwiedzić kolonij krakowskiego MPK w Dobrej. (zdjęcie górne).

Dzieciaki z kolonii czytnickich Zakładów Przemysłu Litońskiego w Dobychach wyruszają na kolejną wycieczkę.



Gólkowice — Ośrodek Hufca ZHP Nowa Huta. Na straży harcerskiego obozu.



Nie ma niestety na zamieszczonych zdjęciach przemilanych zuchów z kolonii Hufca ZHP Nowy Sącz w Skrudnie. W momencie odwiedzin fotoreportera mail „olimpijczy” — kolonia nosiła nazwę „Pod olimpijską flagą” — zacytował podziękowanie, zasłużonego wypoczynku, którego nie chcieliśmy zakłócać. Z blaskawych wywiadów dowiedzieliśmy się o codziennych zajęciach, o zdobywaniu olimpijskich kółek, słyszeliśmy gorące zapewnienia o tym, że „na kolonii fajno jest!” Ogładaliśmy pomysłowo urządzone i przyozdobione sypialnie, zapoznaliśmy się z porządkiem dnia, przedstawionym w formie rysunkowej, zagladaliśmy do przystępnej świetlicy-jadalni, do której bronił wstępu „groźny” napis, informujący, że wejść można tylko z czystymi stopami i... ruszaliśmy dalej.

Wszędzie, w ośrodkach odwiedzonych tego dnia witaly nas radosne, opalone twarzyczki małych kolonistów i uczestników harcerskich obozów. Prezentując zdjęcia z tego dziennikarskiego rekonesansu zamiast

komentarza przypominamy słowa popularnej piosenki: Lato, lato zostań dłużej... Wyróżniają one nastrój dzieciaków, które z prawdziwym żalem żegnają kończące się udane wakacje! (zg)

Zdjęcia: Otto Link

Zdjęcie powyżej uczestników kolonii Huty im. Lenina w Nowym Sączu mówi samo za siebie.

„Ogród geograficzny” (poniżej) nowohuckich zuchów z Gólkowic. Samodzielnie wykonany regał słoneczny funkcjonował na ogół bezbłędnie, wskazując prawidłowo czas.



### Telewizja

## Życie lekkie łatwe i przyjemne

Nasi układacze programu, jakby przeczuwając, że na dłuższy czas wypręczy ich w pomyślach i planach szczegółowy zbieg okoliczności — czyli i transmisje z Sopotu oraz pożądana dawka emocji olimpijskich — nawet dość sprawnie zastąpili pozycje ostatniego tygodnia TV. I filmy były ciekawe, i parę reportaży z ambicjami, i rozrywkę pod różną smaki oraz gusty, a i sportowym kibicom coś niecoś się dostalo.

Nie mogę tylko pojąć, jakimi kryteriami posługują się dystrybutorzy przydzielający jedne widowiska — pierwszemu, zaś inne — drugiemu programowi? Dlaczego powtarza się często już powtarzane spektakle Teatru TV w programie I, podczas gdy np. kabaret J. Przybory (Diversimento) można zobaczyć i usłyszeć wyłącznie w II programie? Albo — spójrzmy w duszę Krakusa zaporażonego, gdy też dusze rozdiera mu konieczność wyboru między ucieleśnionym filmem z Belmonta i córką Chaplina — a dawno zapowiadana i kilkakrotnie odkładana impreza „Kraków wczoraj i dziś”, o tej samej porze? Wiadomo, że nie najstarszy film, w dodatku z nie najgorzej, bublowatej serii zakupów — przelagłniej bardziej, aniżeli program estradowy z Krakowa, choć przygotowany przez stołecznego reżysera.

Niepojęte są te zawijasy układu programowego. Tak, jakby nie istniała korelacja pomiędzy różnymi redakcjami TV. Kto bowiem upadł na pomysł, żeby w przededniu Olimpiady — zamiast jednego, świetnie zresztą opracowanego przez B. Tomaszewskiego i T. Makarczyńskiego „Maratonu”, wpiechnąć jeszcze włoski filmik „Olimpia”, „Wspomnienia olimpijskie”, film o sporcie i „Starego kina”, „Monachium przed Olimpiadą” etc. — temu trzeba by przypomniał starszą prawdę, że nie tak nie potrafił obryzgać najpiękniejszych rzeczy, jak ich nadmiar.

Zresztą sport obryzgał nam od dawna sprawodawcy telewizyjni, którzy miały sytuację ludzi i wyników na stadionach, a także usługi filozofów nie mając ku temu żadnego podstawu. Nawet szkolnych. Nie dziwi się szczytny i stromy prezentem, że od razu popadają w mowę jakąś i błędne informacje, gdy blora przykład ze starszych kolegów, którzy m. in. podczas relacji lekkoatletycznych pląd bzdury o sekundach, kiedy sprawa dotyczyła minut — lub każdą ułamek, że ktoś rzucił na odległość... mierzono ułamkami sekund, natomiast wyniki biegów podają w metrach, albo komentują mecz piłkarski jakby był ślepaczem...

Podrażnienie także brał ten namaszczony, z jakim niektórzy pisarze mówią o swej (i w ogóle) twórczości literackiej. Spokaniek E. Paukuszki obfitył w tyle trutliwych, czyniłowych odkryć Ameryki i oklajowej poetyzacji, że wystawia ono najniższą notę tym, którzy firmowali tak skonstruowany scenariusz, jako popularizację literatury na matym ekranie. Była to również niedziwiedza przysługa, wysławiająca samego twórcę.

Nie udatą się ostatnia „Kobra” czyli „Śmierć krąży wokół Diany”, pomijając fakt kłopskiego opanowania tekstu roli i słabej gry aktorskiej — utwór ten nie należy do mianych. Ani w gatunku „kryminałów”, ani pod względem wartości literackiej. Oprócz kilku dowcipnych powiedzonek. Podobnie, jak szerszyski Własciwoy Uniwersytet dla Starszych Panów „Nie doprowadzaj kobiety do ostateczności”. Ba, żeby tylko kobiety...

Tym razem mógł się za to podobną chopinowski wieszcz w Dusznikach i Metodzie Wielkiego Ekranu („Na morzach i oceanach”), gdyby jakosć dźwięku z Katowice była lepsza. Dobry okazał się tu pomysł dialogów i scenek parodiujących abstrakcyjne rozmówki kabaretu „Ekspress”. W ogóle, wreszcie znalazły się tam prawdziwe melodie ekranowe i parę niezłych, ale a propos, piosenek spoza świata filmu.

Bardzo ciekawy — w temacie — reportaż zaprezentował Z. Wójcikiewicz z Krakowa pt. „Sylwetka doktora Kadzi”. Cóż za wielostronność zainteresowań owego jaskielatego lekarza — twórcy całego muzeum cennych wykopalski, zegarów i broni! Jaka lekka poglądowa dla młodzieży w związku z wyborem tytułowego hobby, które nie musi ograniczać się do schematycznych gilar i rozdzierających bębni w uszach — piek...

(Ciąg dalszy nastąpi)

BOB

W jednej ze szkół średnich znalazło się kilku absolwentów ośmiolatkich, zdradzających antytalent matematyczny. Wydawało się, że wyrosną z nich ludzie nieporadni w arkanach algebry, geometrii, rachunku prawdopodobieństwa. A jednak nastąpiło coś najzupełniej nieoczekiwanego: „antytalenty” po pewnym czasie nie tylko polubiły matematykę, ale nawet odniosły sukcesy na olimpiadzie!

Nie był to cud, przypadek, czy działanie sił nadprzyrodzonych, lecz wynik świadomej ingerencji nauczyciela. Raz jeszcze potwierdziła się prawda: od kwalifikacji pedagogów zależy poziom wiedzy i umiejętności naszych dzieci. Ich przyszłość zawodowa, kulturalna, miejsce w społeczeństwie, ba! — również ich zamiłowania i ambicje. Słowem — głównym bohaterem procesu nauczania jest i będzie nauczyciel.

#### RANGA ZAWODU DZIŚ I JUTRO

Opinia społeczna z aprobatą przyjmuje stwierdzenia Karty Nauczyciela uzależniające wysokość płacy i możliwości awansu od wykształcenia, stażu i wyników nauczania. Nie bez kozery na pierwszym miejscu znalazło się wykształcenie, w połączeniu z niejako pochodnymi kryteriami oceny pracy nauczyciela. (Nauczyciele po raz pierwszy podejmujący pracę 1 września będą już legitymowali się wyższym wykształceniem, podobnie jak dyrektorzy gromadzkich ośrodków szkolnych na wsi).

Zapowiedź ta — to krok na-

przód w podnoszeniu poziomu nauczania, zwłaszcza, że punkty wyjścia w tej dziedzinie nie jest najbardziej dogodny: 56 proc. nauczycieli ukończyło szkoły pomaturalne, 17 proc. — szkoły wyższe, a licea pedagogiczne — 25,6 proc. Dość trzeba, że 72 proc. osób uczących w szkołach podstawowych posiada dyplom Studium Nauczycielskiego, a 23

#### Ku oświacie nowoczesnej

## JAK KSZTAŁCIĆ NAUCZYCIELI?

proc. — maturę liceum pedagogicznego. 60 tysięcy absolwentów liceów pedagogicznych i 130 tysięcy absolwentów SN nie przekroczyło jeszcze czterdziestego roku życia. Oznacza to, że mają przed sobą wiele lat pracy w szkole. Perspektyw tych nie i nikt nie ma zamiaru przekreślić, zwłaszcza, że pokazana część tych nauczycieli doskonalili i uzupełnia swe kwalifikacje na studiach wieczorowych lub zaocznych.

#### NAUKA USTAWICZNA?

Jak wobec rosnących wciąż wymagań w stosunku do szkoły i pedagogów przedstawia się koncepcja i program kształcenia nauczycieli — tak by, powiedzmy, za lat kilkanaście w zasadzie nie było już w zawodzie nikogo bez wysokich

tów i politechnik? A może potrzebny jest system łączący wszystkie możliwe drogi w jeden szeroki trakt? Czy wystarczy w sposób administracyjny ustalić zasady i warunki podnoszenia kwalifikacji, by nastąpił zasadniczy zwrot?

Aczkolwiek brak jeszcze jednoznacznych odpowiedzi na te wcale nieretoryczne pytania, nie ulega kwestii, że wobec różnorodnych kwalifikacji pedagogicznych system kształcenia nauczycieli powinien być jak najbardziej elastyczny, dostosowany do aktualnej struktury wykształcenia i wybiegający w przyszłość. Zawsze jednak prowadzący do zdobycia stopnia naukowych. Permenenne kształcenie jest niewątpliwie, jedynym z warunków sukcesów w

skomplikowanej i szybko zmieniającej się rzeczywistości, otaczającej i młodzież, i szkołę. Tak zwana drożność kształcenia, czyli realna szansa zyskiwania wiedzy na coraz wyższych poziomach, jest już na szczęście faktem dokonanym. Ale to nie wszystko. Ustalenie form i systemu nie przesądza przecież ilu pedagogów, na jakim szczeblu i z ja-

ką specjalizacją trzeba kształcić.

#### MIEDZYRESORTOWE POCZYNIANIA

Nie wiemy do tej pory, ilu mamy nauczycieli, na przykład „od polskiego” czy innych przedmiotów. Ilu nauczycieli pracuje zgodnie ze swymi kwalifikacjami. Ilu z nich i dlaczego uczy młodzież zawodu bez pedagogicznego przygotowania. Informacje na ten temat nie są ścisłe, pokazują raczej zarysy obrazu, nie uwzględniają istotnych szczegółów. A przecież bez nich nie można uprawiać sensownej polityki kadrowej ani planować realnie rozwoju systemu kształcenia. Dlatego do brze się stało, że resort oświaty i wychowania przystępuje do szczegółowej analizy sytuacji kadrowej szkolnictwa w o-

parciu o powszechny spis nauczycieli, uwzględniający wiele ważnych elementów, sprzyjających ustaleniu właściwych proporcji kształcenia.

Obydwa resorty zainteresowane szkolnictwem powołały wspólny zespół specjalistów, którzy ustalają program i koncepcję kształcenia kadr pedagogów. Partnerzy ci skonfrontują potrzeby dzisiejsze i perspektywiczne z możliwościami kształcenia nauczycieli, a także z zamierzeniami rozwoju oświaty, do których trzeba przystosować system.

Nie na tym koniec. Nowo powołany Instytut Kształcenia Nauczycieli opracuje treści i metody kształcenia, doskonalenia i samokształcenia nauczycieli. Będzie on także utrzymywał kontakt z NURT-em, jak również z wyższymi uczelniami. Uwaga Instytutu skupi się także na podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli ze średnim wykształceniem, którym trzeba pomóc w pierwszym rzędzie.

Prognozy doskonalenia i kształcenia nauczycieli, aczkolwiek wiele z nich jest jeszcze w sferze projektów, są optymistyczne. Związane są z tym, że w przyszłości, jeśli się zważy z jakich wynika przesłanki. Nowy model oświaty, perspektywa powszechnej szkoły średniej i wszechstronnej edukacji młodzieży polskiej nie mogą obejść się bez przemian w systemie kształcenia nauczycieli. „Zapewnienie szkolnictwu kadr nauczycieli o wysokim poziomie staje się obecnie — jak powiedział niedawno towarzyszy Gierk — jednym z warunków przyspieszenia rozwoju Polski i kontynuacji socjalistycznych przeobrażeń w stosunkach społecznych”.

MARYLA ZALEJSKA

## W polskich pracowniach naukowych

#### ABY NAS NIE ZATRUWANO

Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, specjalizujący się w toksykologii, zajął się zagrożeniem zdrowotnym, które powstało w związku z chemizacją rolnictwa. Obecnie jest to placówka wiodąca w tej ważnej dziedzinie medycyny — w Instytucie zbiera się dane o wszystkich preparatach chemicznych, stosowanych w życiu codziennym, a przede wszystkim w rolnictwie.

Specjalne karty dokumentacyjne informują o chemicznym składzie preparatów, możliwościach i objawach zatrucia, pierwszej pomocy i sposobach leczenia tych zatruc, sposobach bezpiecznego stosowania preparatu itp. Taki zestaw kart otrzymują ośrodki toksykologiczne, które powstają w różnych rejonach kraju.

#### CHIRURGIA — W OBRONIE RĘKI

Przed dwoma laty, z inicjatywy doc. dr Henryka Kusia, powstał we Wrocławiu pierwszy w Polsce ośrodek chirurgii ręki. Dodajmy — drugi po ZSRR tego typu ośrodek w krajach socjalistycznych. Jego powstanie związane jest z narastaniem poważnego problemu doby automatyzacji: statystyki medyczne notują coraz więcej urazów ręki, często prowadzących do trwałego kalectwa.

Doc. dr Kuś wystąpił z tą inicjatywą po praktyce w Mediolanie — i po zdobyciu kilku krajowych i międzynarodowych patentów na sztuczne tworzywa, stosowane m. in. przy rekonstrukcji ręki.

Do ośrodka wrocławskiego przybývają pacjenci z całego kraju. Ma on poważne osiągnięcia: na 600 operacji przeprowadzonych w ciągu roku 550 zakończyło się pomyślnie.

Ośrodek zamierza rozszerzyć bazę zabiegową oraz podjąć szkolenie specjalistów.

#### OCHRONA PRACY — PRZEDMIOTEM NAUCZANIA

W wyższych szkołach technicznych od kilku lat wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę o ochronie pracy. Już w czasie studiów przekazuje się przyszłym kadrom technicznym wiedzę o człowieku i jego pracy. Wiedzę tę wiąże się z przedmiotami podstawowymi, z fizyką, elektroniką, maszynoznawstwem, inżynierią sanitarną, chemiczną i in.

Dla wszystkich kierunków nauczania ustalono tę samą zasadę, że student równolegle z poznawaniem działania maszyn, instalacji, materiałów, technologii i procesów produkcyjnych powinien sobie uświadamiać, czego wymaga dla ochrony własnej i swojej pracy obsługujący je człowiek.

Od dawna czekaliśmy na tę książkę. Zapowiadana przez wydawcę wzbudzała już wtedy olbrzymie zainteresowanie. Dziwne! Nie jest ani powieścią, ani sensacyjnym reportażem. Mimo iż ma walor wykładu popularyzatorskiego, traktuje o rzeczach nader skomplikowanych. Psychiatria nie jest sprawą do popularyzacji łatwą. Może dlatego? Mam na ten temat inne zdanie: „Rytm życia” Antoniego Kepińskiego to zbiór fascynujących artykułów i rozpraw z zakresu psychiatrii i psychologii, a więc dotykających nas samych, wyjaśniających wiele tajemnic procesu myślenia. Wydawnictwo Literackie nie poszło na łatwiznę, to nie jest „Tędotwożna”. Książka w samym założeniu treściowym zawiera taki ładunek propozycji dla rozważań, iż każdy może się tam odszukać. Proszę mnie nie brać za słowo, niby że to się pisze tam o ludziach nienormalnych! Przecież każdy człowiek szuka w sobie motywów postępowania. Chce wiedzieć więcej i więcej o sobie. Ma rzekomo pełną świadomość czynów, ale najbardziej skomplikowaną dziedziną nauki i praktyki lekańskiej jest właśnie psychiatria, psychopatologia i neuro-

#### Lektury

## W SPRAWIE CZŁOWIEKA

Olgierd Jędrzejczyk

logia. Jeszcze raz instynkt czytelnicy okazał się zdrowy — ludzie szukają książki Kepińskiego ponieważ wzbogaca ona wiedzę o człowieku, dotyka zjawiska najbardziej skomplikowanego, fascynującego — człowieka myślącego. Szkoda, że tego tryumfu nie może oglądać autor. Zmarł niedawno i pozostawił po sobie pamięć lekarza o wielkim sercu, publicysty zaangażowanego po stronie cierpiących, wnikliwie obserwującego tych, którzy zawodzą cierpienie.

Najbardziej interesujące są w „Rytmie życia” rozważania dotyczące podstaw psychologii współczesnej. Od dawna szukamy przyczyn chorób psychicznych. Piszcie Kepiński: „coraz częściej doszukujemy się objawów organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego i tam, gdzie by dawniej rozpoznano nerwicę, psychopatię lub psychozę en-

#### Naukowe lato studentów

## Tajemnica lipnickiego Światowida

Teresa Bętkowska

Gdy o 9 rano zapukałam w drzwi domu, do którego skierowali mnie pracownicy Prez. GRN w Lipnicy Murowanej, w odpowiedzi usłyszałam: „Panienek nie ma. Poszły już na cmentarz”. Po wędrowaniu więc we wskazanym kierunku. W drodze towarzyszyła mi 6-letnia córka kasa gospodarki u których na okres 2 tygodni zamieszkały studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W cieniu stuletnich dębów, tuż przed starym, modrzewiowym kościółkiem zobaczyłam poruszające się postacie. Obok nagrobków stały sakralne figurki, stoiki z rozmaitymi płynami, pędzle. Nie miałam wątpliwości, że te dziewczyny to uczestniczki obozu naukowego, członkinie Koła Historyków Sztuki im. S. Wyspiańskiego. Przyjechały do Lipnicy by ratować przed całkowitą zniszczeniem przycmentarną kaplicę, sięgającą swym początkiem prawdopodobnie jeszcze XIV wieku.

Elżbieta Socha i Anna Żeńczak, wyniosły właśnie z kościoła jakieś płótno. „To najprawdopodobniej XVIII-wieczny obraz o tematyce sakralnej. Trzeba go dokładnie oczyścić z pleśni; wymyć terpentyną i natłuścić lniannym olejem...” — objaśnia Joanna Daranowska, proponując równocześnie obejrzenie wnętrza drewnianej budowli.

Przycmentarna kaplica, zaliczana do zabytków I klasy zajęła przypuszczalnie miejsce świątyni Światowida, która stała tu w czasach pogańskich. Hipotezę tę wysunęto na podstawie dobrze zachowanej, aczkolwiek zagadkowej belki zakończonej u góry podobną bóstwa o czterech obliczach. Czy jest słuszną? Wykażą to badania wykopaliskowe, które prowadzić się będzie równolegle z pracami odnawiającymi teren zabudowy. Jak przypuszczają konserwatorzy w trakcie stawiania kościoła — budowlani skorzystali z surowca jaki mieli pod ręką. Bo i po cóż miałby w czasach chrześcijańskich rzeźbić podobieństwo Światowida?

Oprócz tajemniczej belki na uwagę zasługują stare trypty-



ki. Jeden z nich, ołtarz św. Leonarda (główny) pochodzi z XV wieku. I gdyby nie przeprowadzona kilka lat temu konserwacja, oraz obecne zabezpieczenie go przed zderzającą wilgocią, jeden z piękniejszych zabytków malarstwa sakralnego uległby zapewne całkowitemu zniszczeniu.

„Kościółek od momentu zbudowania po dzień dzisiejszy stoi w autentycznej, nie zmienionej formie — mówi dr Piotr Krakowski, opiekun studentów. — Ale jeśli żywot nie będzie długi, jeśli pozabawimy go konserwacji. To niemal ostatni dzwonek dla Wojewódzkiej Pracowni Konserwacji Zabytków. Studenci zrobili dużo — uprzątnęli zaniedbane wnętrza, oczyścili obrazy, ołtarze. Ba, wymyślili nawet sposób przedłużenia życia kaplicy; ich zdaniem trzeba wyciąć kilka drzew okalających

budowlę. Zwiększy się tym samym nasłonecznienie, choć częściowo ustąpi wilgoć niszcząca piękną polichromię wykonaną w XVII wieku”.

Malowidła zdobią wszystkie ściany kościoła. Tylko nie ma sposobu na zachowanie ich oryginalności i uchronienie przed wilgocią, właściwą oświeżeniu. Trzeba jak najprędzej wymienić gontowy dach na nowy i przeprowadzić prace odnawiające. Inaczej wielki wysiłek młodych historyków sztuki pójdzie na marne. A szkoda. Wspaniały okaz konstrukcji zrębowej, z oknami oszklonymi ośmiobocznymi górnymi, z zabytkowymi organami skrzynkowymi o drewnianych i olowianych piszczałkach może w przyszłości budzić duże zainteresowanie turystów, którzy przecież licznie zjeżdżają do Lipnicy.

#### FILMOWE LATO NAD JEZIOREM NECKO

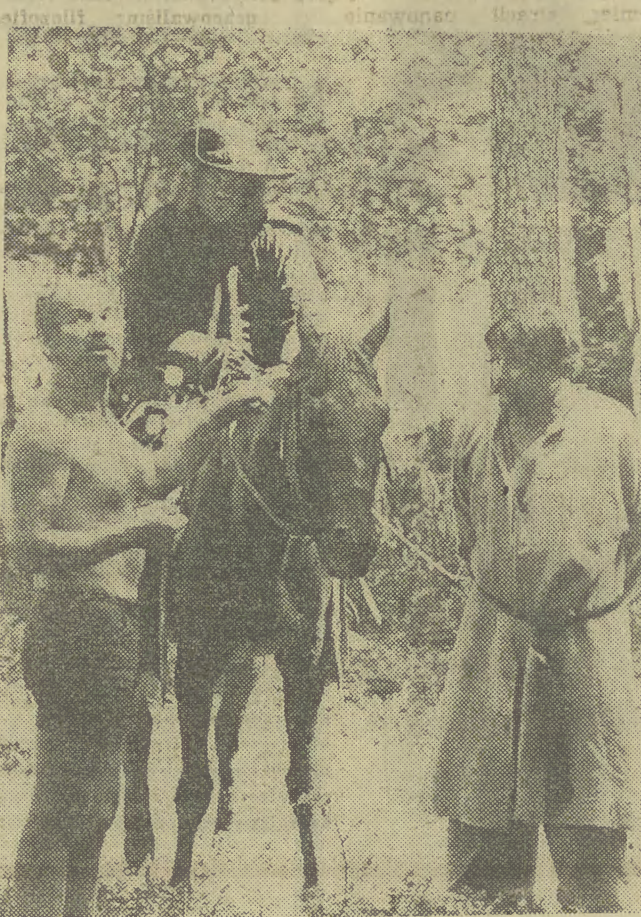
W pięknej Puszczy Augustowskiej oraz nad rzekami i jeziorami „krajni o lazurach oczach”, jak zwykło określać się Augustowskie, wybudowano ostatnio „stare” karczmy, młyny i kuznie a nawet całe osady leśne, przypominające swą architekturą czasy naszych pradziadków.

Budowie te wzniosły bratry robotników z Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. Stanowią one tło do zdjęć realizowanego ostatnio filmu telewizyjnego pt. „Czarne chmury”. Jest to opowieść o walce o polskość na terenach Prus Książęcych w XVII wieku. Reżyserem 16-odcinkowego serialu jest Andrzej Konio — co — znając talent realizatora „Stawki większej niż życie” — każdy nam się spodziewa opowieści sensacyjnej i trzymającej widów w napięciu przez całe 16 tygodni emisji przygotowywanego programu. Operatorem filmu jest Antoni Wójcik.

W głównych rolach serialu występują: Ryszard Pietruski, Leonard Pietraszek, Anna Seniuk, Elżbieta Starostecka, Stanisław Niwiński, Maciej Rayzacher, Mariusz Dmochowski.

Na zdjęciu: reżyser Andrzej Konio (z lewej) podczas kręcenia sceny pojmania chłopów podległych państwu.

CAF — Siefko



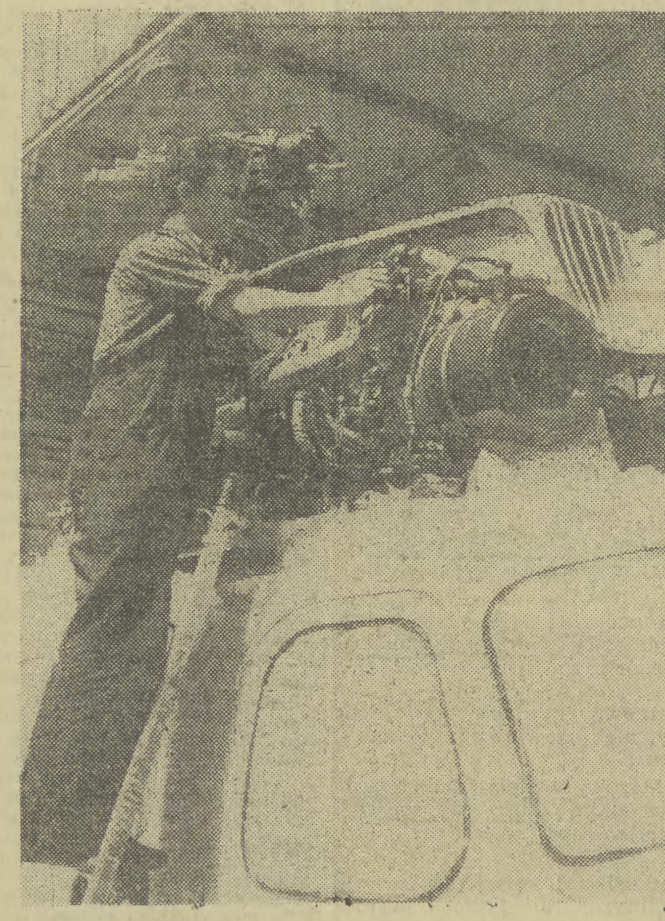
#### PRZED ŚWIĘTEM LOTNICTWA

## ŚWIDNIK śmigłami słynący

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku jest zakładem młodym. Powstała w latach pięćdziesiątych, a nawiązując do bogatych tradycji Lubelszczyzny w okresie przedwojennym przyjęła imię świętego konstruktora lotniczego Kazimierza Puławskiego. Początkowo przedmiotem produkcji były podzespoły dla zakładu finalnego w Mielcu. W 1954 r. rozpoczęły się przygotowania do zaadaptowania licencyjnej produkcji śmigłowca. Nie przysposobione do tego rodzaju zadań załozde z pomocą przyszli specjaliści radzieccy. W dwa lata później fabrykę opuściły 4 egzemplarze śmigłowca typu Mi-1 dostarczone w częściach przez licencjodawcę i zmontowane w Świdniku. Otrzymały one symbol SM-1.

Produkcję seryjną rozpoczęto w 1957 r. Polska znalazła się na liście sześciu światowych producentów tego sprzętu. Każda nowa seria zawierała istotne zmiany podnoszące walory eksploatacyjne i usprawniające proces produkcyjny. Nabyte doświadczenia i dobra opinia użytkowników skłoniły kierownictwo fabryki do podjęcia prac nad uruchomieniem nowego śmigłowca Mi-2. Od 1963 r. zakład w Świdniku wytwarza z powodzeniem nowy model, który w porównaniu z SM-1 jest świadectwem poważnego postępu w dziedzinie konstrukcji i technologii wytwarzania. Mi-2 odpowiada w pełni obowiązującemu w świecie poziomowi techniki lotniczej. Wytwarzany w czterech podstawowych wersjach: transportowej, sanitarnej, pasażerskiej i rolniczej spełnia szerokie odpowiedzialne zadania. Jest wytrzymały i łatwy w obsłudze, nie wymaga wielkich zabiegów, a czas jego pracy między remontami zwiększył się kilkukrotnie.

Konstrukcja śmigłowca jest



całkowicie metalowa. Bogate wyposażenie w przyrządy pilotażowo-nawigacyjne pozwala na jego eksploatację w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych, w dzień i w nocy. Maksymalna wysokość lotu — 4 tys. metrów. W wersji pasażerskiej przewozi w luksusowych warunkach ośmioro osób, w rolniczej i transportowej zabiera jednorazowo 700 kg chemikaliów lub innego ładunku. Nieocenione usługi oddaje Mi-2 w transporcie chorych. Dobrze wyposażona kabina sanitarna oraz możliwość niesienia ratunku w razie, nad terenem niedostępnym lub wodą pomogło w ura-

townianiu niejednego ludzkiego życia. Nic więc dziwnego, że Mi-2 ma wielu nabywców i że stale powiększa się ilość produkcyjnych przeznaczonych na eksport.

Plan rozwoju Świdnika przewidują nie tylko wzrost ilości wytwarzanych śmigłowców, ale również — w oparciu o nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne — wprowadzanie nowych, doskonalszych technicznie modeli. Hasłem zakładu jest „iść w czołowie światowej” a nie podciągać się do niej.

A. SUŁKOWSKA

Zdjęcia: CAF — J. Trembecki

**D**zień Lotnictwa ZSRR, obchodzony tradycyjnie co roku 20 sierpnia, staje się zawsze okazją do podsumowania osiągnięć i ukazania najnowszych zdobyczy radzieckiego lotnictwa. Jest ono dziś na wskroś nowoczesne — rakietowe, odrzutowe, ponadźwiękowe. Jednak droga do tej współczesnej potęgi powietrznej nie była łatwa.

**P**o Rewolucji Październikowej zastaliśmy nader ubogą spuściznę. Nie było ani przemysłu lotniczego, ani wykwalifikowanych kadr. Jednakże rząd radziecki od początku należał do doceniającego rolę lotnictwa zarówno w systemie obronności kraju, jak również jako środka transportu i komunikacji. Rozbudowa przemysłu lotniczego oraz kształcenie kadr dla lotnictwa od początku uznane zostały za sprawy o znaczeniu ogólnonarodowym. W rezultacie już w 1925 r. przemysł krajowy zaczął produkować i dostarczać takie ilości samolotów, że można było zrzec się z zakupu maszyn na rynkach zagranicznych.

Były to jednak dopiero pierwsze kroki. Bardziej trwała baza materialno-techniczna dla rozwoju lotnictwa stworzona została w okresie przedwojennych pięcioletek, w okresie powszechnej industrializacji kraju. A że była to

rzeczywiście trwała baza, najlepiej świadczy fakt, iż wytrzymała ona najtrudniejszą próbę — próbę wojny. W latach II wojny światowej radziecki przemysł lotniczy dostarczył 137 tysięcy samolotów, a więc znacznie więcej niż zdolne były wyprodukować faszystowski Niemcy. Do seryjnej produkcji wprowadzono 25 nowych typów samolotów i 23 nowe typy silników lotniczych, będących oryginalnym dziełem radzieckich konstruktorów.

Obrzymi postęp dokonał się także w dziedzinie szkolenia kadr lotniczych. O ile w 1923 r. specjalistów dla lotnictwa kształciło 12 szkół średnich, a w 1937 r. — 18, to już na początku wojny (w 1941 r.) szkół takich działało ponad 100. Wysoko wykwalifikowane kadry dowódców, nawigatorów i inżynierów z wyższym wykształceniem przysposobione były do pracy w lotnictwie. Niezależnie od tego w całym kraju powstała szeroka

ko rozbudowana sieć aeroklubów i różnego rodzaju związków z lotnictwem placówek społecznych i młodzieżowych. Już w latach trzydziestych radzieccy lotnicy i ich maszyny zasłynęły w świecie takimi wyczynami, jak np. przelot z Moskwy nad Biegunem Północnym do USA. Zdobili trzecią część światowych rekordów lotniczych. Później

a w operacji berlińskiej — 7.500. Akcje bojowe lotnictwa radzieckiego zadały lotnictwu hitlerowskiemu straty 2,5 raza większe niż straty jakie poniosło ono na Zachodzie. W walkach z hitlerowskimi najeźdźcami radzieccy piloci dali niezliczone dowody odwagi, poświęcenia, bohaterstwa i patriotyzmu, a zarazem najwyższych umiejętności.

## Dzień Lotnictwa ZSRR

w roku 50-lecia

Gen. Eugeniusz Barbatuik

zast. dow. Radzieckich Sił Powietrznych

# Powietrzna potęga

molotów i 23 nowe typy silników lotniczych, będących oryginalnym dziełem radzieckich konstruktorów.

Obrzymi postęp dokonał się także w dziedzinie szkolenia kadr lotniczych. O ile w 1923 r. specjalistów dla lotnictwa kształciło 12 szkół średnich, a w 1937 r. — 18, to już na początku wojny (w 1941 r.) szkół takich działało ponad 100. Wysoko wykwalifikowane kadry dowódców, nawigatorów i inżynierów z wyższym wykształceniem przysposobione były do pracy w lotnictwie. Niezależnie od tego w całym kraju powstała szeroka

zaś wstawili się w walkach o wolność narodu hiszpańskiego i chińskiego, w starciach z agresorami japońskimi i wreszcie w najcięższej próbie — w zmaganiach z hitlerowskimi Niemcami.

Lotnictwo radzieckie odegrało olbrzymią rolę nie tylko w poszczególnych operacjach bojowych, ale także w przebiegu i wynikach całej wojny. Jego siła stale rosła. O ile w walkach o Moskwę w grudniu 1941 r. brało udział tylko 760 radzieckich samolotów, to w bitwie pod Kurskiem już 4.300, w operacji białoruskiej — ok. 6.000,

Obrzymi postęp dokonał się także w radzieckim cywilnym lotnictwie komunikacyjnym i transportowym. Ponad 90

proc. przewozów powietrznych wykonywano obecnie samolotami wyposażonymi w silniki odrzutowe i turbiny gazowe. Park maszyn radzieckiego lotnictwa cywilnego wzbogaca się stale o coraz lepsze, doskonalsze samoloty. W tym roku powiatowa linia „Aeroflotu” zasiliła doskonale „TU-154”, a jeszcze w bieżącej pięcioletce wejdą do eksploatacji ponadźwiękowe „TU-144” i inne najnowsze typy samolotów pasażerskich i transportowych.

Gęsta sieć transportu powietrznego pokrywa dziś cały obszar Związku Radzieckiego, a w niektórych rejonach Kraju Rad stał się on podstawowym środkiem komunikacji pasażerskiej. Z roku na rok wzrasta też liczba połączeń międzynarodowych. Obecnie samoloty „Aeroflotu” utrzymują regularną komunikację ze stolicami i większymi miastami ponad 65 krajów świata.

Lotnictwo spełnia też ważną rolę w różnych dziedzinach radzieckiej gospodarki, a także wykonuje odpowiedzialne funkcje społeczne. Przy pomocy samolotów i śmigłowców rozpoznaje się zasoby bogactw naturalnych, wytycza trasy rurociągów, gazociągów i linii energetycznych, patroluje wielkie masywy pół, dostarcza pocztę i ładunki do oddalonych osiedli, udziela pomocy lekarskiej itd.



## WAKACJE 72

Któż z nas będąc dzieckiem nie marzył o egzotycznych podróżach morskich, o odkrywaniu dziewiczych ładów czy pokonywaniu niezdołanych szczytów. Chcieliśmy wówczas przeżywać przygody Robinsona Crusoe lub chociażby uczestników wyprawy Kon Tiki. Dzisiaj dzieci też o tym marzą z tą różnicą, iż częścię udaje im się realizować te marzenia. W lipcu grupa 50 dziewcząt i chłopców — pionierów z Pragi postanowiła zakosztować pełnego trudu i przygód życia wlków morskich. Celem ich wędrówek było „sforsowanie” lodziami pięknej, romantycznej i co najważniejsze (naturalnie dla rodziców) bezpiecznej rzeki Otawy, płynącej przez południowe Czechy. W ciągu 16 dni dzieci pod baczynym okiem dorosłych pokonały 50-kilometrowy odcinek z Zychowic do Piska. Radości, przeżyć i emocji było co niemiara, zresztą niech mówi zdjęcie: N/z.: wlkki morskie na szlaku. CAF — CTK

Bolesław Broszczak

Wielkość dyskryminowana

# NARÓD z POGRANICZA

**W**śród agencyjnych doniesień z Hiszpanii, mówiących o wystąpieniach przeciwko dyktaturze Franco, ciągle głośno o Baskach. W Bilbao, San Sebastian czy Fuenterrabii wybuchają niekiedy walki z policją. Swego czasu cała Europa w napięciu oczekiwała wyników — toczącego się przed wojskowym trybunałem w Burgos — procesu przeciwko baskijskim działaczom. Kara śmierci — na jaką zostali skazani — została pod presją światowej opinii publicznej, zamieniona — przez gen. Franco — na karę dożywotniego więzienia. Jaka jest historia i dzień dzisiejszy narodu, którego nieustępliwa walka o prawo do własnego języka i kultury — porusza często opinię publiczną całego świata?

Na pograniczu Hiszpanii i Francji żyje ponad 700 tys. ludzi wyróżniających się — spośród innych narodów Europy — dziwną mową i zwyczajami. Ich język — zwany euskara — nie wykazuje niczego wspólnego ani z otaczającymi go językami romańskimi, ani z żadnym językiem indoeuropejskim. Przez wieki był niezrozumiały dla cudzoziemców, a problem jego pochodzenia do dziś nie został definitywnie wyjaśniony. Większość uczonych sądzi, że euskara jest czymś innym jak przetrwałym do naszych czasów starożytnym językiem iberyjskim, pochodzącym wprost od Kolumbów — też uważanym za Basków — odkryli Amerykę. To czy Kolumb był Baskiem jest kwestią sporną, nie ulega natomiast wątpliwości, że w jego wyprawie brało udział wielu Basków. Jednym z najznakomitszych żeglarzy był Sebastian z Guetaria, zwany El Cano — „Łysy”, który towarzyszył Magellanowi w wyprawie dookoła świata i po śmierci wodza na Filipinach, doprowadził ją szczęśliwie do Hiszpanii. Żeglarz ten był autentycznym Baskiem.

Jego rodacy — jako pierwsi — popłynęli na dalekie wody południowej półkuli aby łowić tam — przetrzebione w Europie — wieloryby. Baskijscy harpunierzy znani byli z mis-

trzowskiego opanowania swego fachu, którego uczyli się od nich Anglicy, Holendrzy i inni. Ci z Basków, którym nie wystarczały dalekie wyprawy napadali w Zatoce Biskajskiej na hiszpańskie i francuskie okręty pobierając od nich wysoki okup. Zaciągali się też — jako najemni żołnierze — do służby wojskowej europejskich rządów.

**D**zisiaj Baskowie nie prowadzą już dalekich czy łupieżczych wypraw. Żyją spokojnie, trudniąc się głównie uprawą roli, hodowlą bydła i rybołówstwem. Ostatnio — w miarę rozwoju turystyki w Hiszpanii — coraz częściej porzucają tradycyjne zajęcia i zostają hotelarzami, fabrykantami i sprzedawcami pamiątek dla turystów. Jedyną pozostałością dawnej awanturniczej natury jest masowa emigracja. Baskowie — zwłaszcza mężczyźni — wyjeżdżają głównie do Ameryki Łacińskiej, przede wszystkim do Argentyny i Urugwaju. Na obczyźnie cenią się za wyjątkową pracowitość i uczciwość. Amerykańscy hodowcy uważają ich za najlepszych na świecie pasterzy. Bardzo często Baskowie dochodzą za granicą do wysokich godności.

Frapujący jest fakt zachowania przez Basków odrębności, pomimo że żyją w otoczeniu innych narodów. A jest to przecież lud nie posiadający własnego państwa. Zasiłują w tym przede wszystkim języka będącego źródłem i opoką odrębności. Baskowie mają pełne poczucie swej narodowej przynależności. Od 1894 roku posiadają własny sztandar — biały krzyż na czerwonym tle — oraz swój hymn narodowy „Guernikako Arbola”.

**O**d wieków walczyli Baskowie o zachowanie języka i kulturalnej niezależności. Walczą i dzisiaj. Zarówno we Francji jak i w Hiszpanii nie wolno używać „euskara”. Tysiące baskijskich działaczy przeżywa we frankistowskich więzieniach.

Franco uważa ich za jednych z największych oponentów swej władzy. Nie może zaopiniować tego, że Baskowie do końca walczyli po stronie Republiki, która przegrała im autonomię. Po zwycięstwie faszystów rozpoczęło się brutalne prześladowanie tego narodu. Syły pały się wyroki śmierci, dożywotnie ciężkie roboty i więzienia.

Jednakże, pomimo prześladowań i intensywnie prowadzonej akcji wynaradawiania, Baskowie nie poddają się. Nadal bronią swej odrębności kulturalnej i językowej.

## W ŚWIATOWYM RUCHU ROBOTNICZYM

WŁOCHY

Na ogólnokrajowej naradzie sekretarzy okręgowych i prowincjonalnych komitetów Włoskiej Partii Komunistycznej, która zakończyła się w Rzymie, sekretarz generalny partii, E. Berlinguer, podkreślił konieczność ściślejszej współpracy całego włoskiego ruchu ludowego, obejmującego tradycyjnie komunistów, socjalistów i katolików. Za ceną inicjatywę na drodze do jedności włoskiego ruchu związkowego uznał Berlinguer porozumienie między trzema największymi centralami związkowymi o utworzeniu wspólnej federacji.

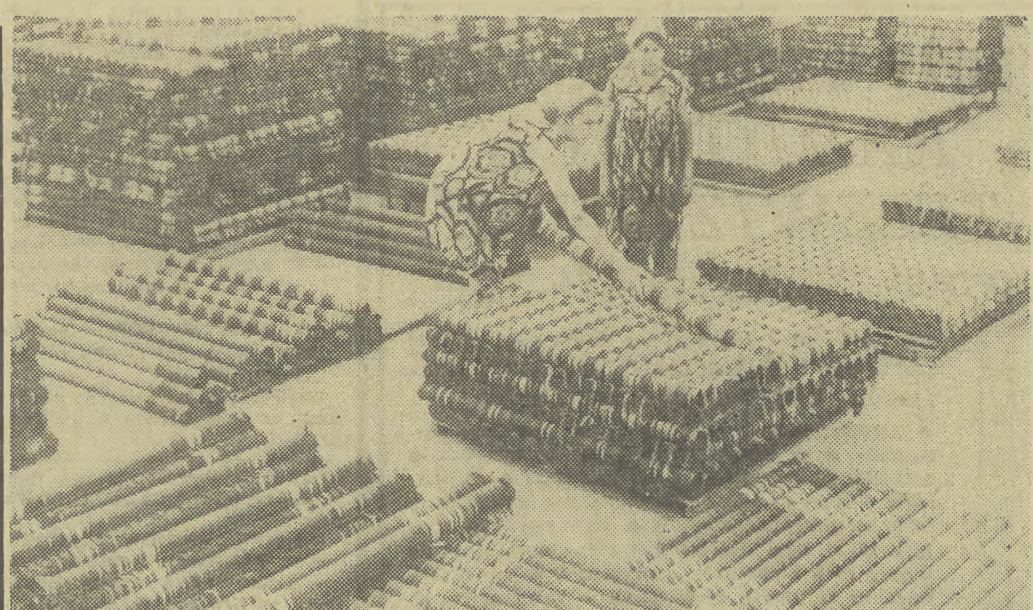
### STANY ZJEDNOCZONE

W 12 stanach USA oficjalną rejestrację uzyskali już kandydaci na prezydenta z ramienia Partii Komunistycznej, sekretarz generalny tej partii, Gus Hal, ubiegający się o stanowisko wiceprezydenta, przewodniczący „Ligi Młodych Robotników na rzecz Wyzwolenia”, Jarvis Tyner. Na podstawie ilości zebranych

dotychczas podpisów wyborców, komuniści spodziewają się, że wezmą udział w wyborach co najmniej w połowie stanów — podczas gdy w 1968 r. kandydaci komunistów uzyskali rejestrację tylko w dwóch stanach. O wzroście wpływów Partii Komunistycznej w społeczeństwie świadczą też zainteresowanie, z jakim sukcesy komunistów w kampanii wyborczej śledzą czołowe dzienniki amerykańskie.

### AUSTRALIA

Strajk australijskich pracowników przemysłu naftowego, przebiegający pod hasłem: „Do kogo należy Australia?”, zagroził wylubem kryzysu politycznego w kraju. Przedstawiciele związków zawodowych oskarżyli premiera Mac Mahona o współzawodniczenie z kapitalizmem. Jak oceniają obserwatorzy, w wyniku akcji strajkujących, na cztery miesiące przed wyborami obecny premier stracił panowanie nad sytuacją polityczną w kraju.



Fabryka dywanów im. Lenina w Katrakum w Tadżyckiej SRR produkuje 3 500 000 m kw dywanów rocznie. N/z.: W fabrycznej wykańczalni. CAF — TASS

## co pisał

„Ideologia antykomunizmu uwolniła nas od konieczności uwzględniania faktów i konkretnych sytuacji. (...) Podobnie jak średniowieczni teolodzy, opracowaliśmy filozofię, która objaśniała nam z góry wszystko, a to co nie mieściło się w jej ramach, plectwało lub tłumaczyło. Obecnie, z wyraźnym opóźnieniem wykrywamy, że państwa komunistyczne w istocie nigdy nie odnosiły się do nas wrogo (...) I że były gotowe do prowadzenia z nami rokowań, czy też zawarcia porozumień”.

(NEW YORKER)

„Żadna armia, prócz włoskiej, nie może się pochłaniać takimi odsetkami oficerów i personelu cywilnego: na półtora żołnierza przypada jeden oficer — około 150 tys. oficerów na 250 tys. ludzi pełniących zasadniczą służbę wojskową. Jeśli dodamy do tego 100 tys. pracowników cywilnych...”

(GIORNI)

„Liczba inżynierów i techników znajdujących się obecnie

bez pracy w USA wystarczałaby, aby założyć od 5 do 10 tysięcy małych przedsiębiorstw (...). Nowy rodzaj bezrobocia (inżynier, chemik, fizyk) stanowi wprawdzie wielkość rzędu 2 procent w stosunku do całej liczby osób bezrobotnych liczących ponad 5 mln ludzi. Ale (...) ta elita bezrobotnych stanowi dla kraju nieograniczonych możliwości” moralne i polityczne wyzwanie, którego nie sposób mierzyć w procentach”.

(FRANKFURTER ALLGEMEINE)

„Nigdzie przepaść między szerokimi masami, a tymi którzy występują jako rzecznicy narodu nie jest tak głęboka, jak w

Japonii. Lud w swej większości myśli jeszcze starymi, chińskimi kategoriami. Tylko w ten sposób można zrozumieć, dlaczego przez 25 lat nieprzerwanie rządzą konserwatyści”.

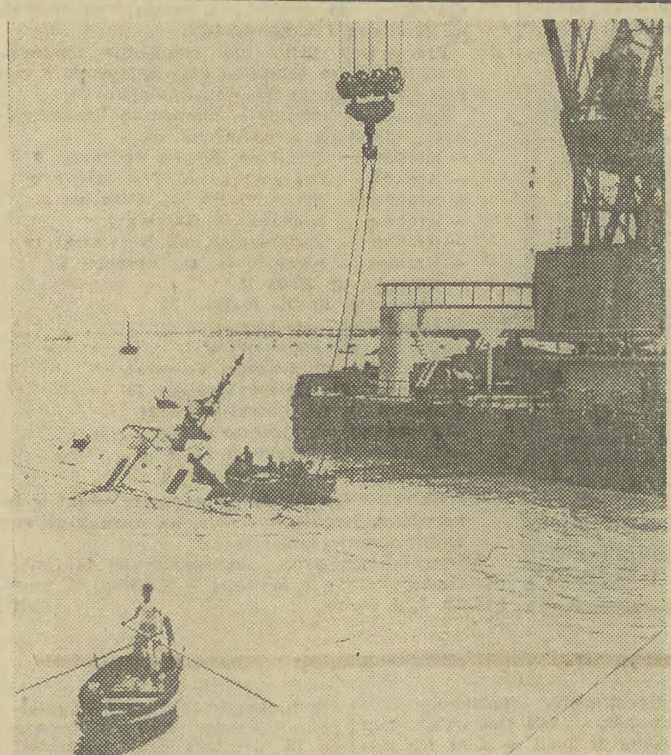
(DIE ZEITUNG)

„Nowym zjawiskiem, które zaczęło występować w latach sześćdziesiątych — jest odrodzenie się przemocy i rozwój zbrodni zorganizowanej. Zjawisko to — co istotniejsze — ma charakter powszechny”.

(L'EXPRESS)

„Prezydent siedział w swoim gabinecie, gdy wszedł Henry Kissinger. „Popatrz, Henry, te fotografie powierzone Księżycu są fantastyczne”. „To nie są fotografie Księżycy, Panie Prezydencie, to są ostatnie zdjęcia zrobione w Wietnamie Południowym”. „W Wietnamie?” — Tak, proszę pana. Obecnie są tam 52 miliony kraterów po bombach”.

(WASHINGTON POST)



Największy port w Bengali — Czittagong, który uległ poważnym zniszczeniom w czasie walk wyzwoleniczych, znów pracuje pełną parą. Przy usuwaniu wraków i min pracowała tu m. in. grupa specjalistów ze Związku Radzieckiego. N/z.: prace przy oczyszczaniu portu. CAF — ADN

## Interpol na tropach handlu ludźmi

Jeszcze nie przebrzmiało echo afery współczesnego „handlu niewolnikami” z Afryki, którym zajmowała się ostatnio Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ (ECOSOC), a oto mamy już do czynienia z nowym skandalem o jeszcze szerszym zasięgu. Rzecznik Interpolu w Bazylei podał ostatnio do wiadomości, że międzynarodowa policja otrzymała polecenie zbadaania nielegalnego pośrednictwa pracy, przede wszystkim w Szwajcarii, Niemczech zachodnich i we Francji. Głównym terenem działania nowoczesnych handlarzy ludźmi jest Turcja. Tysiące tureckich chłopów i bezrobotnych padło już ofiarą szajki pośredników, którzy obiecują im dobre płatne miejsca pracy w Europie, pobierając opłatę w wysokości 800 franków szwajcarskich za zorganizowanie przetrzutu, a następnie nakładają haracz na ich zarobki. Jak ustalono dotychczas, szczególnie chłopi sprzedają swój dobytek na opłacenie pośredników, licząc na to, iż w krótkim czasie odzyskają wydatkowane pieniądze dzięki wysokim zarobkom w Europie. Wiele z nich, zatrzymanych przez nielegalnym przekraczaniu granicy, zostaje w kraju bez niczego.

Pierwsze wyniki dochodzeń w Europie wskazują, że wielu przedsiębiorców w Szwajcarii, Niemczech zachodnich i Francji działa w zмовіе z pośrednikami. Właściciele przedsiębiorstw cierpiących na brak taniej siły roboczej, której dostarcza im przestępcza organizacja, posuwają się do tego, że albo wpłacają zarobki robotników pośrednikom, którzy ściągają z nich swój haracz, albo sami potracają z robotniczych zarobków „komisowe” i przekazują je pośrednikom. I to do wszystkich dzieje się pod okiem związków zawodowych, w państwach szczytujących się demokracją i poszanowaniem prawa. Demokracja i prawo oczywiście są — ale jak widać — nie dla wszystkich.

JERZY W. SOLECKI

**A**rgentyńska — to megaloman Ameryki Łacińskiej. To kraj wielki, o 2.776.655 kilometrów kwadratowych i bogaty, mający jednak zasadnicze braki w swej gospodarce, których kolejni prezydenci i ministrowie od czasu II wojny światowej nie są w stanie zobaczyć i zrozumieć. To naród stosunkowo liczny — 24 mln ludzi, któremu jednak ciągle się wydaje, że jest liczniejszy i silniejszy niż sąsiednia 90-milionowa Brazylia i że to on powinien być liderem całej Ameryki Łacińskiej. A nie umie od lat uzdrowić swej gospodarki i popada w coraz większą biedę szerokich mas. I wszystkim się tam zdaje, że poprawa istniejącego złego stanu rzeczy zależy tylko i jedynie od zmiany prezydenta i rządu. Jest w tym część racji — ale nie cała. Błędy zasadnicze tkwią w archaicznej strukturze agrarnej tego kraju, w archaicznym schemacie życia społecznego.

Kto widział w Argentynie jedynie stolicę — Buenos Aires z jego wielkim portem, wspaniałymi szerokimi awenidami i pięknymi, choć raczej postarzalymi gmachami — ten jest ośniony i nie myśli o tym, że kołos ten, wielkie Buenos Aires liczy około 7 mln mieszkańców, co stanowi prawie trzecią część wszystkich obywateli ogromnego kraju o obszarze prawie 10 razy większym od Polski.

W Cordoba, Rosario, La Plata, Matanza, Mendoza i jeszcze kilku innych

większych miastach mieszka razem znow ze 3-4 miliony ludzi. Więc reszta kraju jest prawie pusta... Ale jest zagospodarowana, choć jednokierunkowo. Jest pokryta olbrzymimi latyfundiami, na których polach rośnie pszenica i żyta miliony doskonałego bydła mięsnego. Lecz wszystko to należy do niewielu rodzin oligarchicznych. Nowoczesny ekwipunek rolniczy pozwala zatrudniać w tych monokulturach małą ilość rąk ro-

Aleksander Porembiński

# Argentyna z woli generałów

(Korespondencja z Buenos Aires)

tu, na mieszkanie, na pracę, na chleb. I walczą na ulicach o swoje prawo do życia. Pieniądz argentyński w ciągu ostatnich dwóch lat zdezawuował się aż osem razy! Młody przemysł produkujący zmotoryzowane, produkty wykonane, lecz do ich wytworzenia importuje się surowce i półfabrykaty z Wielkiej Brytanii, z Włoch i z Niemieckiej Republiki Federalnej. Więc zysku wielkiego z tej przemysłowej produkcji być nie może.

Politycznie Argentyna jest również przykładem absurdu doktrynalnych. Niby jest teraz rząd dyktatury militarnej — bo obecny prezy-

dent, generał Alejandro Lanusse, naczelny dowódca lądowych sił zbrojnych, siłą obalił poprzedniego prezydenta, gen. Roberto Marcello Livingtona, którego zresztą przed 9 miesiącami sam, jako przewodniczący Junta Militar, osadził na prezydenckim fotelu, również w drodze zamachu stanu. Faktyczną władzą jest więc wciąż tradycyjna izba deputowanych, Sąd Najwyższy, rada trzech najwyższych dowódców wojskowych, marynarki i lot-

nictwa. Ona to od lat, pomijając nieliczne legalne wybory, obala i osadza prezydentów i tworzy nowe rządy. Jednakże ostre dyktatury jest mocno osłabione przez fakt, że Argentyna — według konstytucji z roku 1853 (obalanej przez Perona i przetrwanej w roku 1956 po jego upadku) — jest federacją poszczególnych prowincji z własnymi rządami i aparatem administracyjnym o dość dużych prerogatywach. Prezydent Lanusse i wszystkie niemal partie polityczne zgodnie pragną zakończenia okresu dyktatury wojskowej, demokratyzacji życia politycznego, przywrócenia wolnych wyborów. Cemu więc tego

nie realizują? Lanusse wprawdzie przyrzekł wprowadzić w marcu 1973 i ogłosił wybory prezydenckie. Ale czy dotrzyma słowa? Jest parlament z konstytucyjnie wielką władzą ustawodawczą. Lecz były prezydent Juan Carlos Onganía w roku 1966 natychmiast po objęciu władzy rozwiązał Kongres (tzn. senat i izbę deputowanych), Sąd Najwyższy i wszystkie partie polityczne. Peron niewątpliwie zaprowadził pewien porządek

w miejscu dotychczasowej absolutnej władzy pracodawców, zorganizował związki zawodowe i podzielił nieco sprawiedliwie dochód narodowy. Dziś jego reformy są sztandarem wym programem „peronistowskich” konstytucyjnie wielką władzą ustawodawczą. Lecz były prezydent Juan Carlos Onganía w roku 1966 natychmiast po objęciu władzy rozwiązał Kongres (tzn. senat i izbę deputowanych), Sąd Najwyższy i wszystkie partie polityczne. Peron niewątpliwie zaprowadził pewien porządek

komunistów w Argentynie jest stosunkowo dużo, bo daje procentowo największą część wszystkich krajów Ameryki Południowej. Ustawa z 25. VIII. 1967 roku zabrania komunistom zajmować funkcje publiczne i pracować w stanowiskach, które są związane z bezpieczeństwem pu-

blicznym. Jednak wszelkie restrykcje wobec legalnych partii spowodowały wzrost życia politycznego podziemnego, nielegalnego. Powstały różne organizacje terrorystyczne, porywaniem wybitnych osobistości uzyskujące bądź okup, bądź zwolnienie swoich aresztowanych członków. Obalony już „mocny człowiek Argentyny”, prezydent Onganía, zaproponował narodowi nową formę polityczno-ustrojową, mianowicie „participacionismo”, co ma oznaczać procentowy udział wszystkich grup politycznych we władzy. Politykę tę zdaje się kontynuować obecny prezydent, Alejandro Lanusse. Opozycja, zarówno jawna jak i podziemna, nazywała jednak te próby „nową nazwą dla starego faszystu” i walczy dalej z kolejnymi wojskowymi rządami.

Lata 1969—1971 były w Argentynie okresem gwałtownych starć młodzieży studenckiej i robotników z wojskiem i policją na ulicach Cordoby, Rosario i Santa Fé, ośrodków przemysłu, głównie samochodowego. CGT wielokrotnie już proklamowała strajki generalne, paraliżujące całe życie Argentyny. Brak nowych placówek pracy i bierna, a uparta polityka wewnętrzna rządu spowodowały w ostatnich 15 latach odpływ z Argentyny za granicę przeszło 10 tysięcy najzdolniejszych i najlepszych wykwalifikowanych pracowników stopnia uniwersyteckiego, co bardziej jeszcze pogorszyło sytuację i poważnie obniża możliwości naprawy życia gospodarczego.



## Krakowskie refleksje z... Görlitz

W naszym, składającym się z Krakowa, grodzie mieszkam ponad 40 lat. Znam miasto i jego historię, a także jego ludzi. Pracując od dwóch lat przy budowie elektrowni w Hagenwerder i często odwiedzając rodzinne miasto — odbieram je jeszcze wyżej niż kiedyś. Jestem tu jak w domu, a nie jak w obcym kraju. Właśnie w związku z tymi refleksjami...

Dlatego w NRD sprzedawcy naprawde zajmują się klientami jako potencjalnymi nabywcami towaru. Reklamują rzeczowo, lecz nie nachalnie, pomagają wybrać. Ba! Potrafią nawet odradzić, jeśli klientowi w czymś „nie do twarzy”, kładą na ladzie wszystko, czym sklep dysponuje. Jeśli w danym dniu artykułów poszukiwanego nie ma, chętnie go klientowi po dostawie oddają do uzgodnionego terminu. Czyli — nie wpadają w entuzjazm — zachowują się jak normalni ekspedient. A w naszym Krakowie? Ekspedient traktuje — w przeważającej mierze — klienta jako osobnika zakłócającego mu spokój i rabującego cenny czas.

Dlatego kierowcy samochodów — tak prywatnych jak państwowych (także autobusów) — w NRD zatrzymują się przed grupą osób, a nawet pojedynczymi przechodniami zadręgniętymi chęcią przejścia przez jezdnię. Nawet nie w miejscach popularnie zwanych „zebrami”. Stać ich na przystojny gest ręką często popartą uprzejmym uśmiechem. Nie mówię już o czekaniu autobusu czy tramwaju na pasażera. Bo u nas nie pomaga błagane, gesty, nerwowy truchcik. I tak zastaniemy zatrzymanego przed nosem drzwi. A ileż razy uda się przy tym kierownikowi naszego pojazdu zatrzasnąć szereg drzwi lub którąś z końców nieszczęśliwego pasażera. Dobrze jeszcze, gdy większą część ciała był już wewnątrz wehikułu. Gdy „kawał” się uda, ileż razy zakwita szyderczy uśmiech na licu osobnika z kierownicy. A często, gdy trafi na zły dzień, to jeszcze i wiazanka słów polskich, mocnych a treściwych, polci.

Dlatego wreszcie w NRD ludzie zostawiają swoje rowery, wózki a nawet wypchane zakupami torby i siatki przy wejściu do innego sklepu — dla wygodny; a dzieci przed bramami domów swoje rowerki, zabawki nawet z dnia na dzień bez obawy, że już za chwilę, że jutro ich nie będzie. Bo u nas to nawet autobus nie zawsze się ostoł. Wątpię czy na moje pytania otrzymam odpowiedzi. Ale myślę, że dojrzałym już do tego, by konkretnie i ostentacyjnie powiedzieć „dość” i sięgnąć do radykalnych środków. Dziś pozwolę sobie na pytanie. Czy może, że pozwolę sobie i na wnioski, wypracowane w tym wiele szanowanych krakowskich instytucji. Ale to już innym razem.

R.W. z budowy Hagenwerder koło Görlitz

## Ciasno w eterze — luźniej na ulicy

# Przez mikrofony radiotelefonów „sterują” ruchem tramwajów i autobusów

Dyrektor do spraw eksploatacji — inż. EUGENIUSZ WIECEK z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zaskoczył reporterów pytaniem, co sądzi o komunikacji tramwajowej i autobusowej w naszym mieście. Dopiero po uzyskaniu odpowiedzi inż. Wiecek „przyznał się”, że obecnie pracuje mu się lepiej i łatwiej, aniżeli choćby trzy lata temu. Oczywiście sytuacja tramwajowa i autobusowa w Krakowie nadal wymaga precyzyjnego „śladowania” dla omiśnienia licznych trudności, z których bodeże najczęściej powtarza się: ciasnota.

Ciasno jest na ulicach Krakowa, szczególnie w śródmieściu. Okazuje się np., że przez ul. Basztową tramwaje przejeżdżają dosłownie co minutę. Nasz rozmówca wyraził pogląd, że przystanki tramwajowe są nadmierne skonstruowane, zagęszczone, a dzielące je odległości często nie przekraczają 300 metrów. Trzeba będzie chyba pomyśleć o likwidacji niektórych przystanków, bo ich nadmierna liczba wręcz blokuje przebieg ulic starego Krakowa. Wystarczy awaria tylko jednego tramwaju na linii — a na całej trasie w ciągu kilku minut powstają „orki”, paraliżujące ruch kołowy. W tej sytuacji błyskawiczna łączność z centralą MPK jest zagadnieniem pierwszej wagi.

Radykalnym, a jednocześnie w pełni nowoczesnym rozwiązaniem tej łączności miały być zainstalowane w różnych, najbar-

ziej niewłaściwych punktach komunikacyjnych Krakowa — nadajniki telewizyjne. Niestety 2 km zasięg krajowej aparatury przemysłowej TV w warunkach krakowskich nie zdaje egzaminu i ewentualne wykorzystanie tych projektów trzeba oddłożyć na lata późniejsze. Natomiast już dziś realnie korzyści i wyniki w szybkiej łączności — zapewniają MPK radiotelefony.

W tej chwili na różnego typu pojazdach MPK (tramwaje, autobusy, wozy pogotowia technicznego i pożarowego) zainstalowano ogółem 172 radiotelefony, w tym 120 aparatów w autobusach. W najbliższych dniach dalszych 10 autobusów MPK ma otrzymać nadajniki. Jeszcze w tym roku MPK zamierza uruchomić dalszych 70 radiotelefonów w pojazdach. Ponadto — złożono już zamówienia i w czwartym kwartale br. do akcji ma wejść dalszych 20 radiotelefonów przenośnych.

W eterze robi się także ciasno. W centrali dyspozytorskiej przy ul. Wawrzynia czynności są przygotowania do uruchomienia drugiego kanału (inna długość fal radiowych) dla łączności radiowej. Pod koniec te-

go roku ma być uruchomiony drugi kanał dla radiotelefonów MPK.

Zainstalowane w wozach tramwajowych — radiotelefony, ulegają jednak częstym uszkodzeniom, których przyczyną są „skoki” napięcia w sieci elektrycznej. Z tej przyczyny nadajniki można było instalować wyłącznie w najnowocześniejszych wozach, których w tablicy krakowskich MPK nie ma zbyt wiele. Ten dodatkowy problem rozwiązały krakowscy radcyonalizatorzy; opracowali konstrukcję urządzenia chroniącego aparaturę radiotelefonów przed „przepalaniem”. Prototyp tego urządzenia zdał już praktyczne egzamin i będzie teraz instalowany we wszystkich radiotelefonach w wozach tramwajowych. Na razie w łączności dyspozytorskiej MPK — radiowa i telefoniczna skutecznie się uzupełniają. Skutecznie — bo dzięki poprawieniu systemu łączności, przyspieszając interwencję dyspozytorów ruchu — w pierwszym półroczu br. zmniejszono straty tzw. wozokilometrów o 65 tysięcy w stosunku do analogicznego okresu w roku poprzednim.

CZEŚLAW BREIT

## DUŻY WYBÓR APARATÓW RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH

OFERUJĄ:

za gotówkę i na raty — branżowe sklepy „SPOŁEM” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców na terenie woj. krakowskiego:

♦ ANDRUCHÓW — sklep nr 37, ul. Obronców Staligradu 96 ♦ BOCHNIA sklep nr 12, Rynek 5 ♦ BRZESZCZ — sklep nr 9, ul. Kościuski 3 ♦ CHRZANÓW — sklep nr 24, ul. Mickiewicza 6 ♦ KRYNICA — SDH, ul. Świerczewskiego 35 ♦ MYŚLENICE — sklep nr 7, ul. M. Reja 12 ♦ BOLESŁAW — sklep nr 66, ul. Główna 63 ♦ BUKOWO — sklep nr 73 ♦ OŚWIECIM, sklep nr 21, Rynek 16 ♦ KĘPY — sklep nr 83, ul. Kościuski 3 ♦ NOWY TARG — sklep nr 41, ul. Sobieskiego 14 ♦ SKAWINA sklep nr 43, Pawilon Ogrody ♦ TARNÓW — sklep nr 8, ul. Walowa 5 ♦ TRZEBNICA — sklep nr 59, Rynek 5 ♦ WIELICZKA — sklep nr 39, pl. Kościuski 3 ♦ ZAKOPANE — SDH, ul. Kościuski 3 ♦ ZWIĘCIE — sklep nr 118, ul. Marchlewskiego 12 ♦ WĘGIERSKA GÓRKA — sklep nr 15 ♦ JAWORZNO — SDH, ul. Grunwaldzka 55.



Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach związanych ze śmiercią naszego najukochańszego Ojca, Tęcia i Dziadka

## FRANCISZKA SZMELINGA

okazał nam tyle współczucia, pomocy i wzięcia tak licznie udział w uroczystościach pogrzebowych, a szczególnie Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Krakowie, Komitetowi Dzielnicowemu PZPR Kraków — Grzegorzki, Zarządowi Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie, Zarządowi i Radzie Zakładowej Koleżankom i Kolegom z Królewskiego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych w Krakowie, oraz Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym — składamy tą drogą z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności i podziękowania.

Córka ELŻBIETA GORZUŁOWA z MĘŻEM, SYNAMI I SYNÓW

## PRZETARGI

Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRAŃCZONEGO sprzeda samochodów marki „Warszawa”. Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1972 r., o godzinie 10, w godzinach KW przy ul. Berka Joselewicza 29, gdzie również można oglądać wymienione samochody codziennie, w godzinach 9-14, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wadium, w wysokości co najmniej 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najdalej do dnia 7 września, do godziny 14, w kasie KW PZPR w Krakowie, ul. Solskiego 43 (czynny w godz. 9-14). Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Instytut Naftowy — w Krakowie, ul. Lubicz 25a — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRAŃCZONY na wykonanie robót adaptacyjnych pomieszczeń parterowych przy ul. Lubicz 25a, dla potrzeb elektronicznej maszyny cyfrowej „Odra 1304”.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Zakres prac adaptacyjnych obejmuje roboty budowlane, instalacje sanitarnych, elektrycznych oraz wentylacyjnych.

Na wykonanie w w. rok 74, Instytut Naftowy posiada pełną dokumentację techniczno-roboczą. Termin całkowitego zakończenia robót — IV kwartał 1973 r. — Podklaki ofertowe są do pobrania w Dziale Ogólnotechnicznym Instytutu Naftowego w Krakowie, ul. Lubicz 25a, pokój 203, codziennie w godzinach od 11 do 13.

Oferty, w zamkniętych kopertach, z napisem — „przetarg”, należy składać do 4 września 1972 roku, w sekretariacie Instytutu Naftowego w Krakowie, ul. Lubicz 25a.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 września 1972 r., o godzinie 11, w świetlicy Instytutu Naftowego w Krakowie, ul. Lubicz 25a.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Mechanizacji i Transportu Budownictwa w Tarnowie, ul. Gumńska 13, telefon 41-42 — zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA KOTŁOWNI — wymagane wykształcenie średnie techniczne (technik energetyk ze znajomością kotłowni typu La Monta) i praktyka;
- 125 G-k — wymagane wykształcenie podstawowe, kurs specjalistyczny i uprawnienia dozoru technicznego;
- 3 KONSERWATORÓW, wymagane wykształcenie podstawowe, kurs specjalistyczny i grupa BHP oraz uprawnienia dozoru technicznego;
- ELEKTRYKA, wymagane wykształcenie podstawowe, kurs specjalistyczny, grupa BHP, uprawnienia dozoru technicznego;
- 6 BRYGADZISTÓW, wymagane wykształcenie zawodowe o specjalności monter samochodowego;
- 3 INSTRUKTORÓW nauki zawodu, wymagane ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej i dyplom mistrza.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w KPMiTB, Baza nr 5 w Tarnowie, ul. Gumńska 13, telefon nr 41-42.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego „HYDROBUDOWA-2” — zatrudni natychmiast:

- 4 KIEROWNIKÓW BUDOWY,
- 10 MAJSTRÓW BUDOWLANICH,
- KIEROWNIK Działu Rewizji Gospodarczej
- 2 REWIDENTÓW w Dziale Rewizji Gospodarczej.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płacy w Zarządzie Przedsiębiorstwa, Kraków, ul. Wilezów 7, tel. 236-60, wewn. 463.

Kombinat Przemysłu Kabli „POLKABEL” — Krakowska Fabryka Kabli — Kraków, ul. Wielicka 114, zatrudni natychmiast:

- 1) KIEROWNIKA warsztatów szkoleniowych — wymagane kwalifikacje — wykształcenie wyższe techniczne i roczne studium pedagogiczne
- 2) ST. INSTRUKTORA, praktycznej nauki zawodu
- 3) INSTRUKTORA, praktycznej nauki zawodu — wymagane kwalifikacje ad 2 i ad 3.

a) wykształcenie średnie techniczne i roczne studium pedagogiczne — b) uprawnienia mistrzowskie i roczny kurs pedagogiczny — c) cztery lata praktyki.

Szczegółowe warunki pracy i płacy oraz zakres obowiązków i uprawnień do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, Krakowskiej Fabryki Kabli, ul. Prokocimska 75.

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach związanych ze śmiercią naszego najukochańszego Ojca, Tęcia i Dziadka

## FRANCISZKA SZMELINGA

okazał nam tyle współczucia, pomocy i wzięcia tak licznie udział w uroczystościach pogrzebowych, a szczególnie Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Krakowie, Komitetowi Dzielnicowemu PZPR Kraków — Grzegorzki, Zarządowi Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie, Zarządowi i Radzie Zakładowej Koleżankom i Kolegom z Królewskiego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych w Krakowie, oraz Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym — składamy tą drogą z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności i podziękowania.

Córka ELŻBIETA GORZUŁOWA z MĘŻEM, SYNAMI I SYNÓW

Muz. i aktualn. 7.00 Progn. pog. 19.20 Tr. z Rzeszowa. 7.15 Główn. 7.30 Wład. 7.50 Muz. 8.25 Progn. 8.30 Wład. 8.35 Świat i my — mag. gospod. 9.00 Nie bójmy się jazu. 9.30 Wład. 9.35 Z życia Zw. Radzieckiego. 9.55 Goście polskich sportowców. 10.25 Wład. 10.35 Wład. 10.40 Film: „Niedziela Barabasy” — opow. 10.25 Komp. tyg. — George Enescu. 11.00 Wład. 11.44 Skrzyżnia PCK. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wł. piosenki. 13.25 Fr. Antonio Bonporti — Concerto grosso F-dur. 13.40 Więcej lepiej. 14.00 Aud. o twórcy. Stefana Orlowskiego. 15.00 Wład. 15.05 Radiotele. 16.00 Wład. 16.05 Opinie ludzi Partii. 16.15 Polscy kandydaci do VI Konkursu Skrzypcowego H. Wieniawskiego. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muz. i aktualn. 19.15 Kupię nie kupię. 19.30 Biuro Opinia. 19.35 Koncert żywe. 20.00 Wład. 20.30 Dla was gramy i śpiewamy. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Przegl. wydarzeń. 21.20 Studio Kina. „Strynka wdówka” — słuch. 22.15 Sylwetka kompozytora — Kazimierz Serocki. 23.00 Wład. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Ciekawostki Polskich Nagrań. 23.45 Radiotele. piosenki. 24.00 Wład. 0.05-3.00 Tr. z Zielonej Góry.

PROGRAM I

10.00 Kobieta w biele — film fr. 11.10-16.40 Przera. 16.40 Program dnia. 16.45 Dziennik. 16.55 Oferty. 17.10 Na polskiej budowie — reportaż 17.35 Ekran Młodych. 19.05

PROGRAM II

5.30 Wład. 5.40 Tr. z Rzeszowa. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 35. lekcia jez. niem. 6.30 Wład. 6.35



## Niezbędne dla młodzieży TORNISTRY ♦ TECZKI ♦ PANTOFLE ♦ TENISÓWKI oraz duży wybór OBUWIA

polecają w Krakowie i na terenie woj. krakowskiego branżowe sklepy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obutwem. — Zapraszamy Rodziców, razem z dziećmi, zachęcamy gorąco do wcześniejszych zakupów.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWEM

Przedsiębiorstwo Geofizyki Górnictwa Naftowego, w Krakowie, ul. Lubicz 25 — zatrudni natychmiast KIEROWCÓW samochodów ciężarowych z I i II kategorią prawa jazdy do pracy w terenie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracy i Płacy — Kraków, ul. Lubicz 25, pokój nr 242, w godzinach 7-15.

Dzielnicy Zarząd Dróg i Zieleni Podgórze w Krakowie — zatrudni natychmiast:

- PRACOWNIKA TECHNICZNEGO na stanowisko zastępcy kierownika Zarządu — wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz 3 lata praktyki, względnie średnie techniczne i 10 lat praktyki w zakresie robót drogowych i mostowych;
- MAGAZYNIERA z wykształceniem średnim oraz 5-letnią praktyką w branży budowlanej;
- pracowników fizycznych — KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy, BETONIARZY, BRUKARZY, SPAWACZÓW z uprawnieniami do spawania elektrycznego i gazowego oraz PRACOWNIKÓW NIEKwalifikowanych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu, Kraków, ul. Długa 21, pokój nr 14.

SLUSARZY SILNIKOWYCH, SLUSARZY MASZYNOWYCH, KOWALA, SPAWACZY AUTOGENICZNO-ELEKTRYCZNYCH, ELEKTRYKÓW NISKOPRĄDOWYCH, OPERATORÓW WÓZKA AKUMULATOROWEGO, OPERATORÓW AGREGATÓW PRĄDOWYCH, OPERATORÓW KOPAREK, SZKALARZY, OPERATORÓW KOPAREK KOŁOWO-PRZEWÓWYCH TYPU KWK, OPERATORÓW SPYCHAREK, POMOCNIKÓW OPERATORÓW po szkole zasadniczej (distans) — możliwość uzyskania uprawnień do obsługi maszyn, PRACOWNIKÓW DO TRANSPORTU — przyjmują natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Przemysłu Węglowego w Katowicach — Zgłoszenia przyjmują kierownik Bazy Sprzętowo-Warsztatowej w Katowicach 15 (Dąbrówka Mała), ul. Wandy 14, tel. 563-248.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — Zakłady Mięsne w Krakowie, ul. Rzeźnicza 28, przyjmują do pracy, na dogodnych warunkach pracy i płacy:

MAGAZYNIERA, REFERENTA EKONOMICZNEGO, TECHNOLOGA, ELEKTROTECHNIKÓW ze znajomością automatyki, ST. INSTRUKTORA TECHNICZNEGO, MURARZY, POMOCNIKÓW murarzy, SLUSARZY, ELEKTRYKÓW, SZKALARZY, MONTÉRÓW urządzeń sanitarnych, KONWOJENTÓW, ROZWOJOWCIELI MIEŚA, WAGOWNYCH, MASZARZY, oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy pomocniczej w produkcji.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w przemyśle mięsnym. — Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych w Krakowie, ul. I Maja 6 — zatrudni natychmiast:

1) INWALIDÓW posiadających aktualne orzeczenie KIZ, do służby strażniczej, na terenie m. Krakowa i województwa.

Pracownicy otrzymują kompletne umundurowanie, odzież ochronną oraz korzystają z szerokiego wachlarza świadczeń socjalnych.

Zgłoszenia przyjmują kierownicy poszczególnych oddziałów terenowych:

- Kraków — Podgórze, Rynek Podgórski 9
- Kraków — Grzegorzki, ul. Westerplatte 18
- Kraków — Stare Miasto, ul. Miodowa 37
- Kraków — Kleparz, ul. Krzywa 7
- Kraków — Zwierzyniec, ul. Kościuski 19
- Kraków — Nowa Huta, os. Młodości 8
- Bochnia, ul. Biała 12
- Chrzanów, ul. K. Marksa 20
- Nowy Sącz, ul. Łwowska 8
- Olkusz, ul. Sławkowska 1
- Oświęcim, ul. Gwardii Ludowej 9
- Tarnów, ul. Nowodąbrowska 18
- Wadowice, ul. Sienkiewicza 24
- Zakopane, ul. Chałubińskiego 1
- Zwińcie, ul. Sienkiewicza 34
- Skawina, ul. Konopnickiej 1

2) 8 PRACOWNIKÓW do prowadzenia szatni w lokalach na terenie Krakowa, na warunkach zatrudnienia w przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udziela Dział Usług Spółdzielni — Kraków, ul. Szczepańska 5, I piętro.

K-1111

## Park w... hali produkcyjnej

Duży, pięknie utrzymany ogród, w którym rosną kwiaty a także sosny, jodły, świerki, modrzewie, jesiony, jaluje, jaśminy... palmy; a wszystko w sercu zakładów produkcyjnych zaliczanych do przemysłu ciężkiego. Tego jeszcze nie było! Fakt, że w przypadku Skawinskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych urządzenie takiego parku w wielkiej hali fabrycznej (oddział formowni) było możliwe, gdyż powalała na to przestrzeń. Ale liczy się również inwencja dyrekcji i pracowników, którzy skorzystali z możliwości i dbali, by miejsce pracy było schludne, przyjemne dla oka, estetyczne. Szczególnie tu, gdzie proces technologiczny produkcji wyrobów ogniotrwałych jest źródłem wielu szkodliwych czynników tak dla bezpośredniego otoczenia jak i rozległego środowiska.

Duże ilości pyłu, hałas przekraczający nieznacznie normy dopuszczalne dla ucha, wysokie temperatury — udało się na oddziale formowni (ponad 60 osób), częściowo opanować. Codzienna

troska załogi o zwilżanie podłóg, odkurzanie ścian, przenośników oraz wyściągów, czyszczenie maszyn i urządzeń, należyte zabezpieczenie hermetyzacji daje efekty.

Na uwagę zasługuje też strona estetyczna wnętrza zakładu zaprojektowanego przez BPMO „Bipromog” w Gliwicach. Oddajemy resztą głos załodze: „Początkowo śmieszyl nas ten pomysł z ogrodem — mówi HALINA MILC i ZOFIA LELEK — ale teraz już nikt nie wątpi, w potrzebę opiekowania się nim. Codziennie, chętnie podlewamy kwiaty. Bo to przecież kapitał odprężenie od monotoni automatyzowanej pracy. To chwila relaksu dla zmęczonych oglądaniem wyrobów glinokrzanianowych okna”. Podobne wypowiedzi słyszysz o M. PUSTELNIK, Z. BIERNAT, M. JAROSZ, M. KASPRZYCKIEJ, które od kilku lat pracują w zakładach, a swoją pracę zasłużają na miano przodowników pracy. (tb)

## CO GDZIE KIEDY?

WTOREK  
22  
SIERPNIA  
Marii

## TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1):  
Naukowska: Dom kobiet — 19.15.

## KINA

APOLLO: Spacer w wiosennym deszczu (USA, 16 lat) — 10.20. Jedna z tych rzeczy (dub. 18 lat) — 15.45, 18.20. DOM ZOLNIECZA: Uciec jak najbliższy (pol. 16 lat) — 15.45, 18.20. KIJÓW: Dyktator (radz. 14 lat) — 16.30, 19.30. KULTURA: Życie, miłość, śmiesz (fr. 18 lat) — 18.20. MASKOTKA: Czarownice (wł. 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Jesteś już mężczyzną (USA, 18 lat) — 15.30, 17.30, 19.30.

18.20.15. ML. GWARDA: Angelika i sultan (fr. 16 lat) — 14.45, 17.15. SZUKA: W pełnym słońcu (fr. 18 lat) — 10.20, 12.30, 15.30, 18.20. TEŻA: Landru (fr. 18 lat) — 17.15. UGOREK: Pogromca zwierząt (rum. 14 lat) — 17.15. UCIĘCIA: Ballada o babciu Huguie (USA, 16 lat) — 10.20, 12.15. Lew w zimie (ang. 14 lat) — 15.30, 18.20. WANDA: Wódz Seminolew (NRD, 14 lat) — 10.20, 12.15, 15.45, 18.20. WISLA: Dziewica dla księcia (wł. 18 lat) — 11.20, 14.00, 16.30. Życia (fr. 16 lat) — 16.18. WOLNOŚĆ: Smak zemsty (hiszp. 16 lat) — 15.45, 18.20. WRZOS: Zielone smugi (radz. 11 lat) — 15.45, 18.20. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Nieśmiertelny Filip i Flap (fr. 11 lat) — 16.18. Hrabina z Hongkongu (ang. 14 lat) — 18.20, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Niedźwiedź i lalczka (fr. 16 lat) — 15.45, 18.20. SWIT M. SALA: Charly (USA, 14 lat) — 15.15, 18.20. ŚWIATOWID D. SALA: Kot w butach (jap. 7 lat) — 16.18, 18.20. ŚWIATOWID M. SALA: Zemsta hajduków (rum. 16 lat) — 15.17, 18.20. SFINKS: Hajducy kpt. Angela (rum. 14 lat) — 16.18, 18.20.

WIELICZKA — Górnik: Pan ambasador.

SKAWINA — Junak: Ludzie przeciwko sobie, Huinik: Poradnik żonatego mężczyzny.

ZIELONKI — Krakowianka: Profesor zbrodni.

PAWILON ROZRYWKOWY — Park Jordana: godz. 10-21.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do 19.30.

## DYZURY

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Grzegorzki 38. OKULISTYCZNY: Prądnicka 35. CHIRURGIA DZIECI: Prądnicka 38. INFORMATOR SL. ZDROWIA: 371-11. TELEFON ZAUFANIA: 371-55 (godz. 17-22).

## POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki 0 zachorowania i przewozy 380-50 Podgórze 625-50, 657-57 Grzegorzki 209-01, 295-77 Nowa Huta 422-22, 417-70

## APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen), Retoryka 1. pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9. Metalołów 1, Prądnicka 85/87, Olśna II, Nowa Huta: Centrum A, bl. 3 (tlen), os. Teatralne 28 (tlen).

## WYSTAWY

WAWEL: 9-14.15. SUKNIENICE: nieczynne. SZOLAJSKICH pl. Szczepański 9: nieczynne. DOM MATEJKI Floriańska 41: 10-15. NOWY GMACH, al. 3 Maja 1: 10-15. HISTORYCZNE: Jana 13: 9-15. Rynek Gł. 35: 9-15. Szpitalna 21: 11-18. Franciszkańska 4: 11-18. Wł. Ratuszowa: 8-14.30. ARCHEOLOGICZNE: Posańska 2: 14-19. PRZYRODNICZE, Sławkowska 17: 10-13. MUZEUM LENINA: Topolowa 5: 9-19. Król. Jagiello 41: 9-13. KTF, Boh. Staligradu 31: 10-20. PAWILON WYSTAWOWY, pl. Szczepański 3: 11-18. PALAC SZTUKI, pl. Szczepański 41: 11-18. JAMA MICHALIKA: Metaloplastyka M. Krucza, PIESKOWA SKAŁA: 12-18. TPSP, al. Róż 3: 11-18. MUZ. LOTNICZWA: Czyżyny: 10-14. ETNOGRAFICZNE, pl. Wolności 1: nieczynne. PODZIEMIA KOŚC. ŚW. WOJCIECHA: 9-18. MUZ. M. POLSKI, Tetmajera 28: 11-14. KOPALNIA SOLI w Wieliczce: 8-18.

## RADIO

PROGRAM I

5.30 Wład. 5.40 Tr. z Rzeszowa. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 35. lekcia jez. niem. 6.30 Wład. 6.35

PROGRAM II